

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 12 i 3-4 po południu.

Za sprawę ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-3.

Opłata pocztowa oliczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-12-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5.40 bez odnośnika zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-ciostronowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ordynacja wyborcza

A teraz przyszła kolej na ordynację wyborczą. Po przeprowadzeniu nowej Konstytucji jest to sprawa najważniejsza. Wprawdzie praktyka lat ostatnich wykazała, że można się obejść i bez tego, że można sobie dać radę i przy obecnej ordynacji, ale zawsze wymaga to pewnego wysiłku i zmusza do stosowania środków, które w dobrze wychowanym towarzystwie nie są mile widziane. Jesteśmy więc obecnie w pogoni za środkami ułatwiającymi ten proceder. Życie ułatwione.

Gdy ma się do czynienia z pewną instytucją, z pewnym urządzeniem, które może okazać się niedogodnym, lub zgoła niebezpiecznym, są zawsze dwa sposoby do dyspozycji, aby to niebezpieczeństwo sparaliżować. Jeden — to osaczenie owej instytucji od zewnątrz, zahamowanie jej działalności, osłabienie jej znaczenia, drugi — to opanowanie jej od wewnątrz, zawładnięcie nią, oddanie jej na swoje usługi.

Takim jest np. stosunek do prasy, która jest wszak potęgą i podobno „mo carstwem”. Można ją sparaliżować od zewnątrz, można skrepić ją swobodą przez sprawne funkcjonowanie cenzury, ale można także tę potęgę zużytkować dla siebie, zamienić na oręż własny, przez opanowanie jej od wewnątrz, przez zorganizowanie swojej własnej, służącej Rządowi prasy. Zazwyczaj robi się i jedno i drugie.

Podobnie przedstawia się sprawa z oświatą ludu. W obawie przed niepokojącym wzrostem świadomości mas pracujących ma się do dyspozycji również dwa środki. Jeden to ograniczenie oświaty ludowej. Dawniej do tych tendencji przynależało się nawet otwarcie. Stwierdzano oficjalnie szkodliwość rozpowszechniania oświaty. Dziś musi się być z reguły za najszerszą oświatą. Ale w świetle rzeczywistości rzecz ta przedstawia się tak, że szkół jest mało, że ich ustrój jest tego rodzaju, że szersze kształcenie mas ludowych napotyka na niepokonane trudności. Ograniczenie oświaty to jeden środek. Ale obok tego jest i drugi. Opanowanie szkół od wewnątrz. Czyni się z nich narzędzie duchowej władzy nad masami, która ma na celu utrwalenie władzy ekonomicznej i politycznej. Jeden środek to jest więc hamowanie rozwoju świadomości mas, drugi to wpływanie na ten rozwój, to kształtowanie tej świadomości. Wychowanie klasowe, polityczne, narodowe, państwowe. Wszystko jedno jak to nazwiemy. I w tym wypadku stosuje się oba sposoby. Na każdy wypadek.

Te dwie metody są również do dyspozycji w stosunku do parlamentu. Można go skrepić i można go opanować. Można to narzędzie straszać i można je uczynić posłusznym. A najlepiej i je-

dno i drugie. Stopienie ostrza tej broni to jedno zagadnienie. Ale najpewniejszym jest się wtedy, gdy się tę choćby nawet tępa bronią ma we własnym ręku. To drugie zagadnienie. Strzeżonego bowiem — podobno — Bóg strzeże.

Zmiana Konstytucji dokonała pierwszego zagadnienia. Przystąpiono do sprawy od strony kompetencyjnej. Kompetencje parlamentu zostały znacznie osłabione. Parlament został sprowadzony do roli całkiem mizernej. Zamiast być kołem, od którego zależy cały ruch masy państwowej, będzie on kółkiem, które gdzieś tam na boku kręcić się będzie, bez wywierania większego wpływu na obroty całej maszyny. Jest to koło — ale piąte u wozu.

Teraz kolej na porządku dziennym stoi drugie zagadnienie. Nowa ordynacja wyborcza ma je rozwiązać. Niema już chyba żadnej wątpliwości, że będzie ona tak skonstruowana, aby zagwarantować łatwą zwycięstwo wyborcze, tym którzy wsak „muszą zwyciężyć”, a nie chcą się w tym celu narażać na zmienne i wątpliwie koleje normalnej walki wyborczej, która pozostawia wszystkim równe szanse zwycięstwa i klęski.

Prosta i uczciwa zasada wyborcza polegająca na tym, że większość zdobywa istotnie większość, a mniejszość osiąga reprezentację odpowiadającą jej faktycznej sile, nie znajduje łaski w oczach tych, którzy formować będą nowe przepisy wyborcze. Nie zasady będą tu bowiem decydować, ale cel czysto praktyczny: jak przy pomocy przepisów ordynacji wyborczej zapewnić sobie łatwe zwycięstwo.

Chwilowo obracamy się jeszcze wciąż w ramach pogłosek. Jeżeli można z tej powodzi różnych, lansowanych obficie wiadomości coś sądzić, wysiłek tworzy „budowniczych” nowego ustroju idzie głównie w tym kierunku, jak ograniczyć dla przeciwników udział w wyborach. Istotnie to droga najrozsądniejsza. Jeżeli się przeciwnika politycznego odradza usunąć od walki wyborczej, można ze spokojem patrzeć na cały przebieg procesu wyborczego. Klęska jest całkowicie wykluczona. To tak jakby naprzykład ktoś stając do biegu postarał się zgóry przez swoje wpływy o usunięcie od konkurencji wszystkich swych przeciwników. Przybiegnie napewno pierwszy do mety.

W tej sprawie krąży dotychczas trzy wersje. Rejestrujemy je wszystkie w kolekcji ich mniejszej czy większej „stanowczości” i skuteczności:

1) Stworzony będzie rodzaj Komisji, która zgłoszonych kandydatów będzie kwalifikować, która będzie osądzać czy są oni godni ubiegania się o zaufanie wyborców. Będzie to zatem taka cenzura wyborcza.

2) Komisja ta nie będzie ograniczona

do cenzurowania kandydatów, ale będzie ich sama wyznaczać. Tylko między osobami wyznaczonymi z łaski owej Komisji wyborcy będą mieli możność wyboru.

3) Będzie tylko jedna lista kandydatów oficjalnych, a wyborcy będą mieli tylko prawo zatwierdzić ją lub odrzucić, nie będą zaś posiadać prawa wybierania między różnymi kandydatami. Będą to zatem takie wybory, gdzie się nie wybiera. Wzór włoski.

Nie wiemy, na którą z tych koncepcji padnie wybór, czy też może wycentruje się coś nowego. Stwierdzamy tylko, że każda z nich stanowi zlikwidowanie opozycji, jako czynnika parlamentarnego. Po zlikwidowaniu Rządów parlamentarnych przyszłoby skolei zlikwidowanie trybuny parlamentarnej.

Należy jednak rozważyć pewne złudzenia. Likwidacja opozycji parlamentarnej nie oznacza likwidacji opozycji w ogóle. Zniesienie trybuny parlamentarnej nie oznacza całkowitego zahamowania opinii publicznej. To się w ogóle nie da zrobić. Jeżeli się jednak deskami i przy pomocy mocnych gwoździ zabije ten otwór, którym się ona zwykle wydobywa na wierzch, wyłobii sobie ona inną drogę i inny otwór. To jest nieuniknione. Czy to będzie lepiej?

HENRYK SWOBODA.

Po 1 Maja

Na str. drukujemy drobną część sprawozdań, otrzymanych dotychczas o przebiegu dnia 1 Maja w kraju. Dwie rzeczy można powiedzieć już dziś z całym spokojem:

1) fakt MASOWOŚCI naszego ruchu został uświadomiony w całej pełni: jesteśmy w Polsce wszędzie, i w wielkich miastach, i w małych miasteczkach i po wsiach;

2) próby rozbicia nas poprzez ZZZ, albo BBS, skończyły się niewątpliwie zupełnym niepowodzeniem właśnie w świetle pierwszomajowych wystąpień masowych.

Te dwie rzeczy notujemy. Ponadto trzeba podkreślić z dużą radością rzecz trzecią: ROSNĄCY UDZIAŁ MŁODYCH. Szeregi nasze są już od młodszych; ten problem, decydujący o jutrze, został nieomal rozwiązany. To jest zdobycz ogromna.

Dzień 1 Maja nie zawiodł.

MIECZYŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Pierwszy Maj w Warszawie czoło pochodu młodzieży



Francja i Z. S. S. R.

Rokowania trwają i dobiegają końca

W sprawie parafowania francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy krążyły rozmaite pogłoski. Sprawozdawczy z zagranicą „Oeuvre”, Tabouis, zaznacza, że główne trudności zostały usunięte. Według dziennikarki zdanie, dotyczące konieczności zaczekania na decyzję Rady Ligi Narodów na wypadek niezaprzeczonego ataku, zostało skreślone. Sygnatariusze będą mieli możność czekania na decyzję Rady lub też działania na własną rękę. (ATE).

TEKST PAKTU.

„Le Petit Parisien” podaje przypuszczalny tekst układu francusko-sowieckiego, zawierającego pakt i protokół wykonawczy. Pakt składa się z 5 artykułów: artykuł 1-szy przewiduje natychmiastową konsultację w sprawie zastosowania art. 10 paktu Ligi Narodów w razie niesprowokowanej agresji; art. 2-gi przewiduje natychmiastową pomoc, zgodnie z art. 15 (paragraf 7) paktu Ligi w razie, gdyby Rada Ligi Narodów nie powzięła jednomyślnej decyzji; art. 3-ci ustala obowiązek pomocy w razie niesprowokowanej agresji, zgodnie

z art. 16 i 17 (par. 3) paktu genewskiego; art. 4 wylicza zobowiązania, które nie mogą przeszkodzić w żadnym wypadku kontrahentom w wykonaniu obowiązków, wypływających z art. 5 paktu. Obowiązek okazania pomocy jest ściśle ograniczony do terytorium Europy.

Protokół określa charakter pomocy, jaka winna być okazana natychmiast według zaleceń Rady Ligi, lub w razie braku tych zaleceń. Okazanie pomocy nie będzie obowiązywało w tym wypadku, jeżeli terytorium kontrahentów nie zostało zagrożone. Ważność traktatów, zawartych uprzednio, a mianowicie traktatu lokarnieńskiego, została zastrzeżona. Wreszcie, układ sowiecko-francuski zastrzega możliwość zawarcia regionalnego paktu wschodniego i pozostawia drogę otwartą do bardziej szerokiego systemu bezpieczeństwa, którego realizacja była dotychczas niemożliwa.

„Excelsior” donosi, że min. Laval wyjedzie do Moskwy w przyszłym tygodniu w środę lub czwartek. (PAT).

Dewaluacja guldena gdańskiego

Wczoraj w nocy odbyło się posiedzenie Senatu gdańskiego, na którym uchwalono dewaluację guldena gdańskiego, według nowego paritetu złota.

Senat wydał w związku z tem odezwę do ludności, wzywając ją do zachowania spokoju i zapewniając, że wszelkie środki w celu zapobieżenia skutkom dewaluacji zostaną przez Senat przedsięwzięte. W najbliższych dniach odbędą się trzy wielkie zebrania masowe, na których ludność ma być dokładnie poinformowana o uchwale Senatu. (PAT).

Już w dniu 30 kwietnia nastąpiła w Gdańsku silna panika, wywołana wieścią o mającej nastąpić dewaluacji guldena gdańskiego.

Bank Polski odmówił w dniu 1 maja kupna dewizy gdańskiej, tłumacząc to brakiem zapotrzebowania.

Istotnie, dewaluacja nastąpiła: kurs guldena zrównany został z kursem złotego polskiego, co oznacza obniżkę wartości o 42,37%.

Bank Gdański podniósł stopę dyskonta z 4 na 6%. Nad sprawą dewaluacji guldena obradować ma Sejm Gdański.

ODEZWA SENATU.

Odezwa Senatu głosi m. in.:

Od dłuższego czasu pewne elementy rozpowszechniały pogłoski, że gulden gdański jest zagrożony. W ten sposób miano nadzieję nieetykietować skompromitowanego narodo- „socjalistyczny”, lecz również udzielić wskazówek, na jakiej drodze Senat mógłby być obalony. Nie-

które wystraszone elementy, w większości wypadków niesumienne: kierując się złą wolą, starały się w ostatnich dniach w coraz szybszym tempie podnosić swe oszczędności z kas i banków, aby je zamienić na złoto lub inne waluty i w ten sposób dokonać spekulacji walutowej. Naskutek tych zdradzieckich (!) zabiegów gulden gdański, mimo wielkich ofiar, od dłuższego czasu ponoszonych przez cały naród niemiecki, w końcu istotnie znalazł się w niebezpieczeństwie, skoro nie można było, na skutek działających umów, obronić go przez wprowadzenie przymusowej gospodarki dewizowej. W celu zapobieżenia rozwojowi wypadków, w szczególności zagrażających istnieniu niemieckiego Gdańska, Senat zaczął temu przeciwdziałać i po dojrzałym namyśle, idąc za przykładem szeregu państw, ustanowił nową wartość guldena na stałym poziomie wartości złota. Jednocześnie Senat będzie się starał wszelkimi siłami zmniejszyć nadmierne obciążenie ludności. (PAT).

Hitler maszeruje...

„Daily Herald” donosi, że Niemcy zastąpiły w dwóch miastach zdemilitaryzowanej strefy po lewej stronie Renu policję wojskiem. Posunięcie to narusza stan obecny w strefie zdemilitaryzowanej stanowiącoby, zdaniem dziennika — również pogwałcenie umowy lokarnieńskiej. (PAT).

Ustąpienie Rządu Mac Donalda zdecydowane na początek czerwca?

„Oeuvre” donosi rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego miało zapadnąć postanowienie złożenia w początkach czerwca na ręce króla dymisji całego gabinetu. Według pogłosek w skład nowego Rządu nie wejdzie ani minister spraw zagranicznych sir John Simon, ani też

minister lotnictwa Londonderry. Ten ostatni jest oskarżany o niewiedzę pod uwagę niemieckich zbrojeń lotniczych i zaniedbanie rozwoju lotnictwa brytyjskiego. Czy Mac Donald pozostanie na czele nowego Rządu, nie jest dotychczas zdecydowane. (ATE).

Zwycięska ofensywa wojsk „czerwonych”

Z Szanghaju donoszą: Agencja „Szimbun Rengo” na podstawie doniesień swego kantonieńskiego korespondenta komunikuje, że ofensywa „czerwonych” w kierunku południowym rozwija się dalej. Celem strategicznym armii „czer-

wonej” jest miasto Kunmin, stolica południowej prowincji Junan. Szereg miast broniących dostępu do Kunminu na wschodzie zostało zajętych przez oddziały „czerwonych”. Na czele wojsk czerwonych znajduje się gen. Czau-De-

Wzrost ruchu powstańczego w Mandżurji

Dzienniki, wychodzące w Szanghaju, donoszą o wzmożeniu ruchu powstańczego w Mandżurji w związku z nastaniem ciepłego sezonu. „Szunbao” pisze o napadzie oddziału powstańczego w liczbie około 200 ludzi na japońskie kopalnie złota w rejonie Huadiana. Wiadomości o powstańcach potwierdza japońska agencja „Szimbun Rengo”, która

donosi, iż w walkach z powstańcami pod Kirynem zginął 1 oficer japoński i 2 żołnierzy. Dziennik „North China Star” w artykule, poświęconym ruchowi powstańczemu w Mandżurji, twierdzi, iż obecnie nie mniej niż 100.000 uzbrojonych powstańców, podzielonych na oddziały po 100—200 ludzi, walczą z japońską armią w Mandżurji. (ATE)

Majowa zamieć śnieżna

Niebywała w maju zamieć śnieżna, jaka nawiedziła znaczne przestrzenie kraju, budzi poważny niepokój w kołach rolniczych. Pola uprawne, ogrody i sady pokryte zostały grubą warstwą śniegu, co według przewidywań nie po zostanie bez ujemnych następstw.

Straty w ogrodach i sadach są już widoczne. Wiele gałęzi nie wytrzymało ciężaru lepkiego śniegu i ulega złamań. Dotyczy to przede wszystkim drzew, które już wypuściły liście i zatrzymują wskutek tego na sobie większą ilość śniegu. Zdaniem fachowców wszystkie kwitnące obecnie drzewa, jak np. czereśnie i morele nie będą w roku bieżącym owocować.

Następstwa, jakie zamieć śnieżna pociągnie za sobą w polach, trudno przewidzieć, gdyż wielkie opady śniegu w maju są bez precedensu. Stacja ochrony roślin w Warszawie zarejestrowała przy mrozki majowe w latach 1921 i 1922 ale opadów śnieżnych w tych rozmachach, co obecnie, nie pamiętają najstarsi ludzie. Skutki zamieci w rozwoju zbóż dadzą się ocenić dopiero po ustąpieniu śniegu. Największe obawy żywione są w odniesieniu do żyta, które w kwitnięciu znacznie wyrosło a obecnie przywalone zostało powłoką śnieżną. Trudno przewidzieć, czy rośliny wyprostują się po stopnieniu śniegów i czy będą mogły rozpocząć normalną wegetację. Natomiast w odniesieniu do pszenicy i zbóż jarych obawy powyższe nie są żywione.

Warszawska stacja ochrony roślin postanowiła poświęcić szczególną uwagę następstwom śniegów majowych w rolnictwie. Kierownictwo stacji spodziewa się rezultatu swych obserwacji już za kilka dni po ustąpieniu powłoki śnieżnej.

Przy sposobności przypominają, iż Jan Chryzostom Pasek w pamiętnikach swoich opowiada o śniegach, jakie za jego czasów nawiedziły w maju okolice Częstochowy.

Pasek opowiada, iż śniegi majowe spowodowały nieurodzaj i drożyznę zboża w kraju.

Służba synoptyczna Dyrekcji Dróg Wodnych przewiduje możliwość nowego przyboru wody na rzekach górskich z powodu opadów śnieżnych. Przybór ten szczególnie zagraża na rzekach w woj. stanisławowskim, gdzie utrzymuje się jeszcze dość wysoki stan wód.

Jak wynika z zapisów meteorologicznych, podobnie obfitych opadów śnieżnych w m. maju nie notowano już w Polsce od 25 lat. Duże śniegi padały bowiem w 1910 roku, kiedy zanotowano nawet śnieg w dniach 9 i 10 maja.

Z powodu zasp śnieżnych na szosach zahamowana została międzymiastowa komunikacja autobusowa. W dniu wczorajszym przybywały z kilkugodzinnymi opóźnieniami autobusy z Lublina, Płocka i innych miast prowincjonalnych.

Jeśli grasz na loterii, kupuj losy w kolekturze

ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Adres: Warszawa, Al. 3 Maja 2, m. 68, telefon 5.32.88 — P.K.O. Nr. 24360.

Subkolektorzy:

Jędrzejewska, Chłodna 6, tel. 6-90-77. Mansfield, Nowogrodzka 10, tel. 9-34-36. Wysyłka losów na prowincję.

Zadymka śnieżna odbiła się ujemnie na dowozie żywności do stolicy. Okoliczność tą wykorzystali dostawcy warzyw śrubując ceny: tak np. za korzec kartofli sprzedawanych normalnie po

4-5 zł. żądano 7 złotych.

Koła lekarskie przewidują, iż nagłe wahania temperatury spowodować mogą nawrót epidemii grypy, która ostatnio zupełnie wygasła.

Cała Polska pod śniegiem

Wczoraj na Pomorzu i w Poznaniu, oraz częściowo na Pokuciu było dość pogodnie. W pozostałych okolicach kraju trwała pogoda pochmurna z opadami: śnieżnymi przechodzącymi w zadymkę w środkowych okolicach kraju. Temperatura o godz. 7-ej rano wahała się w granicach plus 3 (na Pokuciu i Podhalu) do — 3 w Suwałkach. W Tatrach notowano do — 10.

Opady śnieżne ogarnęły całą Polskę z wyjątkiem Lubelskiego i częściowo Małopolski Wschodniej. Najobfitsze opady notowano na Mazowszu, Polesiu i Pojezierzach.

W Warszawie szata śnieżna wynosiła do 14 cm.

W Suwałkach do 16 cm.

W Warszawie w dalszym ciągu padał obfity śnieg przy silnym wietrze powodując zadymkę. Ulice pokryte były grubą warstwą mokrego śniegu. Śnieg w okolicy warszawskim dyr. kolejowej powoduje utrudnienia w ruchu i opóźnienie pociągów do 20 minut. W pozostałych okolicach dyrekcji warszawskiej w obrębie innych dyrekcji kolejowych ruch kolejowy odbywa się normalnie.

Najdotkliwsze straty wyrządziła nagła śnieżnica w sadach podwarszawskich w stosunku do drzew owocowych wczesnie kwitnących. Pąki na drzewach wiśniowych zupełnie szczyrzyły tak, że tegoroczne plony uważać należy za stracone.

PIM przewiduje na dziś zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami (śnieg i śnieg z deszczem) we wschodniej połowie kraju i w górach, a z większymi rozpozgodzeniami w zachodniej. Chłodno, nocą i rankiem przymrozki. Umiar-

owane wiatry z kierunków północnych.

Majowy śnieg

W podaniach ludowych wspomina się o św. Marcynie, który na białym koniu przyjeżdża i z tego wnioskuje się, jaka będzie zima. Wierzenia ludowe łączą także św. Barbę z prognozykami na Boże Narodzenie. Ale żeby Zygmunt przyjeżdżał na białym koniu albo żeby mówiono o „Zygmuncie po lodzie”, o tem jako żywo nikt nigdy nie słyszał, a najstarsi ludzie nie pamiętają, by 2-go maja leżał śnieg na pół metra wy sokości w mieście, a na polu jeszcze wyżej.

Zartownisio powiadają, że to węgłarze znaleźli jakąś drogę do nieba i tam pogadali z kim należy. Jednym słowem posmarowali. Wądzisz bowiem rozpanoszyła się korupcja.

Trudno już dzisiaj przewidzieć, jakie skutki pociągnie za sobą to zimno majowe — i to mocno opóźnione śnieżycę. Czy nie spowodują powodzi? Czy nie wpłyną ujemnie na urodzaje zbóż, owoców oraz innych plodów rolnych?

Narazie w stolicy, a zapewne także w innych większych miastach bezrobocie nie leży zajęcie przy uprzątnięciu śniegu.



Pogrzeb tow. E. Caspari

Wczoraj odbył się w Mysłowicach na Śląsku przy ogromnym udziale ludności miejscowej i delegatów robotniczych z całego Śląska pogrzeb nieodżałowanego pamięci tow. Caspari.

Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele Województwa dr. Kaczmarek, starosta dr. Feidler, przedstawiciele Sejmu Śląskiego z wicemarszałkiem Kōnigerem na czele, przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej i t. d.

Z ramienia OKR. PPS. żegnał Zmarłego dr. Żółkiewicz, im. Zw. Zawodowych i Młodzieży Socjalistycznej tow. Janta, a im. ZPPS pos. Reges. OKR. cie szyński reprezentował tow. Machaj.

W pochodzie szły liczne delegacje robotnicze ze sztafarami.

Pogrzeb był wielką manifestacją socjalistyczną na cześć zasłużonego i wier nego idej socjalistycznej Emila Caspari.

Obławy na klasztory w Niemczech

Prasa katolicka w Belgii donosi o masowych obławach tajnej policji niemieckiej na klasztory katolickie, położone niedaleko granicy zachodniej Niemiec.

Agencji tajnej policji (Gestapo) obsadzili te klasztory, szukając rzekomo dewiz obcych, przemycanych przez mni chów i mniszki. Rewizje trwały godzinami, a nawet po kilka dni. Mieszkańców klasztorów zbierano w dużej sali, gdzie im niewolno było nawet rozmawiać ze sobą. Rewizje były tak surowe, że policja wprowadzała kobiety nawet do... ustępów, których drzwi nie wolno było zaryglować.

W wyniku rewizji zaarrestowano około 50 mężczyzn i kobiet.

Prasa belgijska zaznacza, że wprowadzenie dewiz nie znalazło, ale po rewiz-

jach stwierdzono brak wielu cennych przedmiotów klasztornych...

Odwołanie dzisiejszej rewii wojskowej

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że ze względu na warunki atmosferyczne i stan pogody, rewia wojskowa w dniu 3 maja została odwołana. (PAT.).

Pokwitowania

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI. Dla uczczenia pamięci Emila Caspariego Leon Ringman zł. 20.

NA ZARZĄD GŁÓWNY T.U.R. A. S. zł. 5.

Przegląd prasy

„SANACJA” O KONSTYTUCJI

W „Ilustrowanym Kurjerze Codz.” p. Z Nowakowski zajął się nową konstytucją. Z dużego feljetonu cytujemy następujące ustępy:

Nowa konstytucja operuje zdaniem krótkimi, stylem wręcz telegraficznym. Właściwie po każdym punkcie prosił się dodatek „Stop”. To już nie konstytucja, ale rozkaz, a może podobna. Zawarto jedynie to, co musiałoby być powiedziane, z pominięciem wszystkiego, co mogłoby okazać się zbędne. Weźmy np. artykuł 5: „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego”. Czy można zmniejszyć więcej pozytywnej treści w jednym zdaniu? To już nie ornament stylistyczny, ale coś konkretnego i niezbędnego zarazem. Zdanie okrągłe, pełne, jak jaja.

Zanim pójdziemy dalej, przyjrzyjmy się jeszcze raz temu radosnemu aksjomatowi. „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego”. Jakież to zacne! Jakże pocziwe! Jakże syntetyczne! I jakie świeże w tej metaforze o dźwigni! Przecież formułka „Módl się i pracuj!” w porównaniu z tym artykułem odznacza się gadulstwem! I znacznie mniej posiada optymizmu. Zastanawia nowe ujęcie problemu, jako że właściwie można było przepisać dawne przysłowie „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje”. Albo, jeżeli już absolutnie Pana Boga nie chcemy w to mieszać, wystarczyłoby „Ziarno do ziarnka a będzie miarka”.

Dalej czytamy:

„W poszukiwaniu złotych myśli natrafiam na drugie źródło optymizmu państwowego. „Praca jest podstawą rozwoju i potęgą Rzeczypospolitej”. Przecież to jedno jedyne zdanie usuwa od razu bezrobocie! Ileż w tym dogmacie zapachu, ile dobrej woli! Ta konstytucja na nietylko mózg, ma przede wszystkim serce. Są artykuły, które poprostu wzruszają. Co więcej, artykuł o pracy jest sam w sobie melodyjny i, jak mi się zdaje, da się podłożyć pod muzykę”.

A wreszcie:

„Następne zdanie budzi wręcz niepokój. Czytamy bowiem „Ani pochożenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczania tych uprawnień”. Już mniejsza o to, że płeć wsadziła nie bez pewnej pikanterji w sam środek między wyznaczenie a narodowość, ale zastanawia kwestja, do kogo odnoszą się te gwarancje. Czy tylko do samych udamników czy też do wszystkich? Pierwsze zdanie mówi jedynie o obywatelach zasłużonych, pomijając w zupełności szarego człowieka, do którego ustawia się tyłem. Czy ten szary człowiek będzie miał jakiegokolwiek uprawnienia do wpływania? A jeżeli

mimo braku zasług będzie miał jakieś tam uprawnienia, czy będą one pod ochroną?”

P. Nowakowski musi jednak przyznać, że co jak co, ale trochę wolności słowa jest jeszcze w tej smutnej i szarej Polsce.

Albo też pp. cenzorzy... Jak to Heine napisał? Tak, o cenzorach.

Z. Y. Z.

Ulokuj korzystnie swe oszczędności w Pożyczce Inwestycyjnej
Możesz wygrać pół miliona
10-ty maja ostatnim terminem subskrypcji

Określił

Premier pruski Goering zamierzał miodowy miesiąc wraz z nowożeńcami małżonką spędzić w Wiesbaden. Istotnie miało dać para przyjechała do Wiesbaden, gdzie jednak nie mogła nigdzie kroku zrobić, by nie ścigać na siebie uwagi gapiów.

Goeringowi ta nadmierna popularność wkrótce sprzyrzyła się, więc wystosował do burmistrza Wiesbaden żądanie, aby pouczył mieszkańców swego miasta, iż nie należy gapić się na niego, „jak na cudaczka zwierzę”.

Burmistrz uczynił zadość życzeniu Goeringa, ale niewiele musiał usłuchać u ludności, skoro Goering wkrótce wraz z żoną opuścił Wiesbaden.

W „Legionie Młodych”

„Zryw” — organ „Legionu Młodych” we Lwowie zastępuje niejako „Państwo Pracy” w wyjaśnieniach co do znanego kroku t. zw. senjorów warszawskich „Legionu” z pp. Sławkiem i Jędrzejewiczem na czele.

„Zryw” oświadcza, że „Legion” nie może przyjąć warunków, postawionych mu przez kierownictwo BBWR, bolesnie nad postępkami „senjorów”, twierdzi, że p. Światłowski ustosunkował się do sprawy nieco inaczej, niż pp. Sławek i Jędrzejewicz, daje w końcu do zrozumienia, że gen. Rydz-Śmigły nie solidaryzuje się w dalszej kwestji z „senjorami”, którzy ogłosili swój list otwarty.

Na Targach Poznańskich

Z Poznania donoszą agencji PRESS: W ciągu pierwszych 3 dni zwiedziło Targi Poznańskie 52.000 osób. Wielki zjazd z całej Polski spodziewany jest na 3 maja.

Na Targach zawierane są liczne transakcje. W ciągu pierwszych 2 dni dokonano transakcji na sumę około 15 milionów złotych. Niektóre transakcje są poważne i przekraczają sumę 1 miliona złotych.

Bawiaci w Poznaniu wystawcy i kupcy zagraniczni stawiają Targi Poznańskie na równi z najpoważniejszymi targami w Europie i wyrażają się z uznaniem o ich organizacji.

Uwagę zwiedzających wystawę pociągają zwłaszcza wyroby polskiego przemysłu ludowego. Tkaniny ludowe, kilimy, koronki i tutele cieszą się wielkim powodzeniem. (PRESS).

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

partii i do przyjęcia stanowiska radcy Magistratu m. Mysłowic. Tow. Caspari przydzielono najtrudniejszy dział: opieki społecznej. Na stanowisku decernenta opieki społecznej oddał on wielkie usługi robotnikom miasta Mysłowic. Wyczerpująca praca na tym posterunku zrujnowała Jego zdrowie do szczeru. Pod czas pełnienia swych funkcji uległ On ciężkiemu wypadkowi i skutki tego wypadku zaprowadziły Go przedwcześnie do mogiły.

W pracy swej dla dobra robotników i biednych miasta Mysłowic spotykał się z ogromnymi trudnościami, przedewszystkiem ze strony władz miejskich, które nie tylko nie doceniały ważności dzieła społecznego, ale nawet ociagały się z zabezpieczeniem ostatnich dni zrujnowanego pracą społeczną Emila Caspariego.

Tow. Emil Caspari pracował ciężko całe życie; zmarł On na posterunku pracy! Cześć Jego Pamięci! Niech Mu ziemia śląska, o którą walczył, będzie lekka!

Emil Caspari

Niespodziewanie, jak grom z jasnego nieba, spadł na naszą Partię nowy ciężki cios. Umarł tow. Emil Caspari, jeden z najwierniejszych towarzyszy, jeden ze starej gwardji pepesowskiej, jeszcze z pod zaboru pruskiego. Zmarł w 58 roku życia, na krótko przed swą rocznicą urodzin, na krótko przed obchodem 1-Maja, którym interesował się żywo do ostatniej chwili swego życia, omawiając z towarzyszami szczegóły obchodu w Mysłowicach.

Tow. Caspari urodził się w Kongresówce, skąd wyemigrował przed represjami carskiego Rządu do Szwajcarii. W toku odbywania studiów za granicą, został wezwany do pracy w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej b. zaboru Pruskiego. Nie namysliając się ani chwili, porzucił studia, a temsamem podstawę swej egzystencji, i stawiał się natychmiast

do apelu. Trafił na ciężki okres organizowania polskiego robotnika na Górnym Śląsku w szeregach socjalistycznych. Był to nad wyraz męczący trud przeorywania gruntu skleretyzowanego i germanizowanego z całą pruską dokładnością. Rządził wówczas na G. Śląsku osławiony policjant Mädlar, pogromca socjalistów i Polaków. Mädlar uruchomił cały aparat szpiczowski, by wytopić ostatniego socjalistę na Górnym Śląsku. Sywały się rewizje i areszty na naszą partję, sywały się procesy i kary więzienne. Gdy wyłapano cały sztab redakcyjny „Gazety Robotniczej”, objął funkcje redaktora „Gazety” tow. Emil Caspari. I on poszedł szlakiem swych poprzedników, gnębiony procesami i więzieniami.

Po wojnie światowej, gdy trzeba było odbudować z gruzów wojennych partję, stanął tow. Emil Caspari znowu do pra-

cy. A czekała wówczas naszą partję ciężka praca na dwóch frontach. Trzeba było budować partję i trzeba było budować Niepodległość Polski. Wyrok Rady Ambasadorów narzucił G. Śląskowi plebiscyt, tę straszliwą katorgę dla narodów, mających stanowić o swej przyszłości państwowej. Tow. Emil Caspari pełnił tę pracę na dwa fronty ofiarnie i z poświęceniem.

Jako członek Naczelnej Rady Ludowej, następnie jako redaktor „Arbeiter-wachtu” — pisma przeznaczanego dla robotników, uczących po polsku, a Niemiec czytających po polsku — oddał sprawie wielkie usługi. Później, jako redaktor „Gazety Robotniczej”, ujawnił wybitne zdolności ekonomiczne, oraz ogromną znajomość „situacji gospodarczej na G. Śląsku, niesłychanie skomplikowanej skutkiem podziału okręgu przemysłowego. Dzięki tej znajomości terenu gospodarczego został też przydzielony, jako ekspert, do delegacji polskiej, która brała w Genewie czynny udział w ustaleniu granicy polsko - niemieckiej na G.

Śląsku. W tym charakterze prowadził w Genewie zaciętą walkę o pozostawienie przy Polsce wielkich, nowoczesnych urządzonych szybów „Delbrücka” w Zabrzu. Niestety, wysiłki jego zostały spalizowane przez filo - niemieckie wpływy w delegacji angielskiej i włoskiej.

Gdy powrócił do warsztatu pracy w „Gazecie Robotniczej”, rozpoczął walkę przeciwko oddaniu szybów fiskalnych na G. Śląsku warend francuskim kapitalistom, zwracając uwagę, że zatrzymanie tych szybów w rękach państwa umożliwi kontrolę cen węgla i nie dopuści do lichwy węglowej. Niestety, i tu nie zwyciężył interes państwa, lecz zakulisowe machinacje kapitalistyczne. Szybby fiskalne oddano w dzierżawę francuskim kapitalistom, którzy w „Skarbofermie” zaprowadzili rabunkową gospodarkę, eksploatując w złojecki sposób najbardziej wydajne pokłady węgla na G. Śląsku.

Pogarszający się stan zdrowia zmusił tow. Emila Caspariego do wycofania się z czynnej polityki, jako funkcjonariusza

Do wszystkich oddziałów T.U.R. i Komitetów zbiórki 1-szo Majowej

Przypominamy wszystkim Komitetom zbiórki 1-szomajowej o bezzwłocznej nadsyłaniu odpisów protokołów zbiórki i pieniędzy do Zarządu Głównego T.U.R., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, konto czekowe w P.K.O. 9663.

Wyniki zbiórki publikować będziemy w naszej prasie, dopiero po otrzymaniu sprawozdań i pieniędzy. Jednym bowiem z warunków otrzymania zezwolenia na zbiórki, jest ogłoszenie w prasie jej rezultatów.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.

W Stronnictwie Ludowym

Na posiedzeniu w dniu 1 maja b. r. na wniosek dr. Gralińskiego, Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego nie przyjął do wiadomości rezygnacji p. marszałka Rataja ze stanowiska prezesa N. K. W. Wszelkie pogłoski o nieporozumieniach w łonie Stronnictwa Ludowego w sprawach politycznych są bezpodstawne.

Na temże posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego dr. Zygmunt Graliński zgłosił swe ustąpienie ze stanowiska sekretarza naczelnego na rzecz posła Jana Smoły, którego wybrano na jednego z dwóch sekretarzy naczelnych. Dr. Graliński wyrażono jednomyślnie gorące uznanie za całkow-

cie bezinteresowną a owocną pracę w czasie tak ciężkim dla Stronnictwa i ruchu ludowego".

Bezrobocie

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych, według danych oficjalnych wynosiła dnia 27 kwietnia r. b. 476,250 i była o 118 tysięcy wyższa od liczby z kwietnia r. 1934 (358 tysięcy).

W przeciągu tygodnia poprzedzającego dzień 27 kwietnia liczba bezrobotnych spadła o 12,069, jednak — jak widzimy — jest o wiele wyższa niż przed rokiem.



Pierwszy Maj w Polsce

(Od naszych sprawozdawców)

Akademja naszych młodych w Warszawie W okręgu Biała-Bielsko

Akademję zajął tow. Rubinstein, witając zebranych w imieniu Czerwonego Harcerstwa T.U.R., Rob. T-w. Przyj. Dzieci, Organizacji Młodzieży T. U. R., Z.N.M.S. i Rob. Klubów Sportowych.

Po zagajeniu, przy dźwiękach hymnu „Miedzynarodówki” wszedł na trybunę tow. Norbert Barlicki, witany entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami. Tow. N. Barlicki przemawiał imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej. Na zakończenie tow. N. Barlicki wezwał młodzież do wstąpienia do szeregu i do pracy nad wyzwoleniem klasy robotniczej.

Imieniem Z. N. M. S. zabrał głos tow. L. Raabe. Zaznaczył, że dzień 1 Maja powinien być nie tylko dniem solidarności, ale musi być dniem walki i dniem jednomyślności. W dalszym ciągu przemawiając tow. Raabe podkreślił ścisłą łączność młodzieży akademickiej z mło-

dzieżą robotniczą, wspólność walki i pracy w ruchu robotniczym.

Zkolei przemawiała tow. K. Lichaczewska imieniem hulca Warszawskiego Czerwonego Harcerstwa T. U. R. Mówiła o krzywdzie dziecka robotniczego w obecnym ustroju kapitalistycznym, przytaczając jaskrawe przykłady tej krzywdy, np. brak zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb dziecka, włączanie duszy dziecka w ramki starego ustroju kapitalistycznego, zamiast wychowywania go dla nowego życia.

Imieniem Organ. Młodzieży T. U. R. przemawiał tow. St. Garlicki. Zaznaczył, że prasa burżuazyjna rok rocznie podaje do wiadomości, że pochody robotnicze w dniu 1 Maja są coraz mniejsze. Temi komunikatami chce podkreślić prasa burżuazyjna, że Socjalizm już się rzekomo przeżył, że Socjalizm to kierunek, należący do przeszłości, a życie zadaje temu

kłam na każdym kroku.

Na część artystyczną Akademii złożyły się: IV akt „Kordjan i Cham” Kruczkowskiego, odegrany przez zespół teatru „Comodia”, witalny entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami przez zebraną młodzież i dzieci, rytmika „Maszyna” w wykonaniu „Startu”, śpiewy: „Hymn Młodzieży Robotniczej” i „Stalowy młot” wykonane przez chór młodzieży TUR. „Mokotów”. Podczas Akademii orkiestra Zw. Zaw. Elektryczni odegrała szereg pieśni socjalistycznych.

Na zakończenie Akademii tow. A. Bełżówna zwróciła się z gorącym apelem do zebranej młodzieży, by stanęła w szeregach, spełniając wysunięte przez przedmówców zamierzenia.

Akademja odbywała się w podniosłym nastroju w przepełnionej młodzieżą i dziećmi sali teatru „Ateneum”.

BIALA — BIELSKO.

Mimo fatalnej pogody obchód tegoroczny wypadł bardzo dobrze. Na godz. 10 r. przybyli do Białej z muzykami i śpiewnikami z Lipnika, Komorowic, Bestwiny, Hałcnowa, Straconki i t. d. Łączny pochód udał się przez most do Bielska. W tym roku nowy zarząd gminy Bielska, łamiąc tradycję, nie udzielił rynku na zgromadzenie. Wobec tego wiec musiał odbyć się na wąskim i bardzo niedogodnym placu przy Domu Robotniczym. Gdy ogromny pochód z Białej zbliżał się do placu, tam były już zgromadzone pochody niemieckie, oraz niektóre pochody z polskich gmin śląskich. Na polskiej trybunie zajął wiec tow. Wiesner. Referował tow. pos. Czapinski, poczem jeszcze kilka słów dorzucił tow. Klimczak. Obrady odbywały się cały czas pod gęstym śniegiem, jednakowoż nikt z miejsca się nie ruszył. Na niemieckiej trybunie przemawiał tow. redaktor z Katowic.

Po uchwaleniu rezolucji wszystkie połączone pochody ruszyły przez miasto do Białej, gdzie na Placu Wolności odbyło się drugie zgromadzenie. Wieczorem odbyła się akademja w gminie Komorowice koło Białej. Podkreślił przy tej sposobności, że komorowicki pochód (do Białej) w tym roku był szczególnie liczny.

ŻYWIEC.

Wspaniale wypadł w tym roku obchód majowy w Żywcu. Wedle zgudnej opinii był liczniejszy, niż w roku ubiegłym, mimo bardzo zimnej pogody. Na

plac przed dworcem kolejowym na godzinę 11 przed południem nadciągały liczne pochody ze wsi okolicznych — Moszczenicy, Zadzienia, Radziechowów, Pietrzykowic i t. d. Następnie połączony pochód wyruszył przez Żywiec na rynek, gdzie muzyka odegrała kilka hymnów robotniczych. Rynek był zalany masą chłopów i robotników. Zajął wiec tow. Szymik, referował tow. pos. Czapinski, który autem nadjechał z Bielska. Przebieg był świetny. Okrzyki: o burzenia towarzyszyły wywodom mówcy, gdy wspominał o Hitlerze, o nowej konstytucji o projektach ordynacji wyborczej. Po uchwaleniu rezolucji chór T.U.R.-a odpiewał jedną z pieśni robotniczych, i ogromny pochód wyruszył pod pomnik grunwaldzki. Tu przemówił tow. Szymik, tow. Czapinski i tow. Kamiński, sek. zaw. z Warszawy. Po zakończeniu pochodu, w gospodzie Kani odbyła się Akademja, urządzona staraniem T.U.R. Ładnie przemówiła nasza dzielna tow. Piłarszowa. Śpiewał chór T.U.R.-a Referował tow. Czapinski. Wygłoszono szereg deklamacji i t. d.

Pozatem w okręgu odbył się długi szereg obchodów i akademji. W Andrychowcu referował tow. A. Pysz, w Kętach tow. Zawierucha. Odbyły się obchody także w Oświęcimiu, Zakopanem i t. d.

Legionowo

Odbył się wiec na Rynku przy udziale około 1000 ludzi, oraz pochód. Przemawiali tow. tow. Brzozowski i Lisowski.

Zagłębie Dąbrowskie w dniu 1 Maja

Dzień 1 Maja w Zagłębiu w roku bieżącym wypadł imponujący, pomimo złej pogody. Ilość uczestników wieców i pochodów P. P. S. nie zmniejszyła się w porównaniu do potężnego 1 Maja w roku zeszłym. Wszystkie kopalnie i wieki ażeby fabryk świętowały, ulice miały wygląd świąteczny.

W skróceniu podajemy przebieg obchodów w 10 miejscowościach Zagłębia.

DĄBROWA GÓRNICZA.

W manifestacji i wiecu brało udział około 6,000 uczestników, którzy przybyli pochodem z dzielnic Dąbrowy, Parzyża, Będzina, Flory i Zagórza. Wielki wspólny pochód przeszedł ulicami miasta, poczem w Domu Ludowym, który nie pomieścił wszystkich uczestników, odbył się wiec pod przewodnictwem tow. Z. Cieplaka. Przemawiali tow. tow. J. Bielnic, A. Sieradzki i inni. Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Wieczorem w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta Akademja. Przemówienie wygłosił tow. Sieradzki.

W sali Domu Ludowego na „Florze” odbyła się druga Akademja, na której przewodniczył tow. P. Oraczewski, przemawiał tow. senator J. Cupiał. Sala wypełniona była po brzegi.

W SOSNOWCU.

Pod Domem Ludowym zebrały się dzielnic partyjne Sosnowca, Związków Zawodowe i b. więźniowie polityczni. Pochody z Czeladzi i Saturna, które szły do Sosnowca na punkt zborny pod Dom Ludowy, zostały przez policję rozproszone, tylko pojedynczo mogli dojść towarzysze z Piasków i Czeladzi na punkt zborny. Po uformowaniu się pochód przeszedł ulicami miasta, poczem na placu Domu Ludowego odbył się wiec pod przewodnictwem tow. J. Machury. Przemawiali tow. tow. senator J. Cupiał i P. Oraczewski. Rezolucję C.K.W. przyjęto jednomyślnie.

Wieczorem w Domu Ludowym odbyła się Akademja. Przemawiał tow. Wróblewski.

W Sosnowcu poraz pierwszy manifestowali również zwojennicy Z.Z.Z., ścigając z całego Zagłębia na jeden punkt do Sosnowca w liczbie... 250 osób z dwoma sztandarami i wielkimi transparentami z hasłem „upaństwowienia”.

Komuniści również urządzili dość liczny pochód pod firmą „Komitetu Majowego Związków Zawodowych”, nadziewając zresztą firmy Związków Zawodowych, których nie mają. Wiec i pochód odbyli zgodnie z zezwoleniem starostwa, w trakcie jednak przemówienia jednego mówcy, który użył wyrażenia: „te nasze komunistyczne sztandary”, wkroczyła policja i wiec rozwiązała, zabierając sztandary i transparenty, na których wypisane było „Niech żyje jednolity front”.

KAZIMIERZ — NIEMCE.

Z pod lokalu dzielnicy C.Z.G., gdzie przemawiał tow. Waluga, wyruszył pochód, liczący 4,000 uczestników, w stronę Niemiec, zatrzymał się na placu 11 listopada, w miejscu, gdzie zginęli w walce z policją i carskimi kozakami bojownicy P. P. S. Następnie wygłosił tam tow. Antoni Kozubek, prezes C. Z. G., poczem pochód ruszył pod „Klub” na Niemcach. Przemówienie do zebranych tłumów wygłosił tow. poseł Aleksy Bień. Rezolucję C.K.W. przyjęto jednomyślnie.

Wieczorem na Niemcach w „Klubie” odbyła się Akademja, na której przemawiał tow. Chwastek.

ZĄBKOWICE.

Ulicami osady przeszedł wielki pochód P. P. S., poczem przed remizą strażacką odbył się, pod przewodnictwem tow. Kryczka wiec, na którym przemawiał tow. Łaskowski z Będzina.

GRODZIEC.

Odbył się wiec i manifestacja P.P.S.; na wiecu przemawiał tow. Wróblewski, przewodniczył tow. Bednarski, pochody z Rogoźnika i Bobrownik, idące do Brodźca, w drodze zostały przez policję rozwiązane.

NIWKA — DANDÓWKA — MODRZEJÓW.

Wielki pochód, liczący ponad 3,000 osób, z tych dzielnic, po połączeniu się w Modrzejowie, poszedł do Mysłowic na Górny Śląsk, gdzie na wiecu imieniem tych dzielnic przemawiał tow. T. Łasun.

BĘDZIN.

Wieczorem na Górze Zamkowej przy wypełnionej sali odbyła się Akademja T. U. R. pod przewodnictwem tow. Łaskowskiego. Przemawiał tow. poseł Al. Bień.

MACZKI.

Wieczorem w sali stacyjnej odbyła się Akademja T. U. R. pod przewodnictwem tow. Kasprzyka. Przemawiał tow. K. Szymański.

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM.

Wielkie wiece odbyły się w Zawierciu, przy licznych udziałach ludności wiejskiej, do Zawiercia przybyli również dzielnic Poremba i Wysoka. Odbył się wielki wiec w Myszkowie i Ogrodzieńcu. Przemawiali tow. tow.: Br. Angier, J. Stasko, Cz. Mędraszek, Peter, Majewski, Wątor, Konopka i inni.

Wieczorem odbyły się uroczyste Akademje przy przepełnionych salach w: Zawierciu, Łazach, Myszkowie i Ogrodzieńcu.

Brwinów

Uroczystość 1-go majowa rozpoczęła się od Akademji w lokalu partyjnym. Chór młodych harcerzy czerwonych odpiewał pieśń harcerską, poczem jedna z najmłodszych towarzyszek pięknie zadeklamowała okolicznościowy wiersz. Następnie chór robotniczy odpiewał „Miedzynarodówkę” i „Czerwony Sztandar”.

Po akademji uformował się pochód, który z muzyką na czele, przeszedł ulicami miasta na rynek, gdzie odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, na którym przemawiał tow. Mantel z Warszawy i członkowie miejscowego Komitetu Partyjnego.

NOWA POŻYCZKA PREMJOWA

Dnia 10 b. m. rozpoczęła się subskrypcja na 3 proc. Premjową Pożyczkę Inwestycyjną. Jak sama nazwa wskazuje, pożyczka ta przeznaczona jest na cele inwestycyjne, a więc przede wszystkim na budowę dróg i regulację Wisty i jej dorzecza, a dalej na rozbudowę naszej sieci kolejowej, prace maszynowe i melioracyjne, niektóre roboty budowlane i inne inwestycje.

Typ nowej pożyczki, to pożyczka premjowa, a więc papier, który w ostatnich latach cieszył się na naszym rynku największym powodzeniem. Obligacje tych pożyczek są na giełdach poszukiwane, a kursy ich są wysokie. Tłumaczy się to tem, że obok stałego oprocentowania dają one możliwość wygrania premji.

Dotychczas mieliśmy na rynku naszym trzy pożyczki premjowe: 4% Pożyczkę Dolarową, wypuszczoną w trzech serjach, 4% Pożyczkę Inwestycyjną, oraz 3 proc. Poż. Budowlaną. Kurs giełdowy pierwszego papieru wahał się w ostatnich czasach w granicach 62.50 — 58.50 zł, gdy jego wartość nominalna wynosiła 5 dolarów dawnego paritetu, czyli około 45 zł, kurs 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej wynosił 105 — 110 zł, przy wartości nominalnej 100 zł, a jedynie notowania Pożyczki Budowlanej, która sfery giełdowe i szerokie sfery publiczności interesują się mniej, niż innymi premjówkami, są nieco niższe od jej wartości nominalnej.

Obecnie do tych trzech premjówek przybyła nowa, bardzo atrakcyjna. Jest ona wprowadzona na rynek z oprocentowaniem 3% rocznie, daje natomiast duże korzyści w zakresie premji i możliwości wygrania. Pośladacz obligacji uczestniczy w ciągu pięćdziesięciu lat w ciągu trzech razy w ciągu roku, nie już więcej nie wpłacając. Roczna liczba wygranych wynosi w pierwszym dziesięcioleciu 3,200, w czem dwie główne wygrane po 500 i jedna 200

tys. zł. Każdy więc, kto kupi obligację nowej pożyczki ma oprócz normalnego oprocentowania jeszcze szanse zdobycia fortuny. Pierwsze losowanie odbędzie się 1-go września 1935 r.

Ae na tem nie koniec. Po 10 latach t. j. od 1 września 1945 r., skarb państwa rozpocznie wykup obligacji w drodze losowania, placąc w ciągu pierwszych 80 lat okresu amortyzacyjnego za obligację stułatową 120 zł, przez następne 5 lat po 125 zł, a w ostatnich 5 latach po 130 zł. Posiadacz obligacji otrzyma więc w razie jej wylosowania dość znaczną nadpłatę. Ten sposób premjowania zastosowano obecnie pierwszy raz. Jest to nowość bardzo atrakcyjna, która nadaje 3 proc. Pożyczkę Inwestycyjną cechy papieru oszczędnościowego, zabezpieczającego dzięki premjom amortyzacyjnym zwrot włożonego kapitału z wcale dobrymi odsetkami.

Nowa pożyczka jest papierem doskonałym zabezpieczonym, kapitał, odsetki i premje wypłacone będą w złotych w złocie, co wyłącza możliwość straty w razie jakichkolwiek wahań waluty. Przytem kapitał i odsetki zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa.

Cena obligacji nowej pożyczki jest stosunkowo niewysoka, wynosi bowiem 100 zł. Jeśli doda się do tego, że obligacje można kupić na 10-miesięczne spłaty i 50 proc. należności zapłacić Pożyczką Narodową, koszt nabycia będzie bardzo mały. Zauważyć przytem należy, że każdy, kto kupił pożyczkę na raty, uczestniczy już w pierwszym ciągnięciu, tak samo, jak ten, który całą należność za obligację zapłacił odrazu.

3 proc. Pożyczka Inwestycyjna jest papierem na okaziciela, będzie więc dopuszczona do wolnego obrotu i notowań giełdowych.

A. W.

Telegraf, telefon, radio

Przynoszą wieści z całego świata

PRÓBA WALTERA.

Niemiec Walter, który usiłował przebyć kanał La Manche przy pomocy pewnego rodzaju nart wodnych, mających formę małych czołnów, pomagając sobie przytem dwoma wiosłami, zaopatrzonymi w pływalki, po 2 i półgodzinnym marszu w odległości 3 mil od przylądka Grisnez musiał zaniechać tego przedsięwzięcia. W ciągu pierwszej godziny Walter przebył 4 mile, lecz północno-wschodni wiatr zepchnął go w kierunku przylądka Grisnez. Po nieudanej próbie Walter wsiadł na statek motorowy, który mu towarzyszył i przy-

był do Douvre. Oświadczył on, że przedsięwzięcie nową próbę. (PAT.).

MILITARYZM SOWIECKI
W WYCROWANIU.

W prasie sowieckiej ukazał się szereg artykułów, omawiających zagadnienie, jakie zabawki należy dawać dzieciom. „Iz-wiestja” przychodzi do wniosku, że wśród zabawek dla dzieci dominującą rolę powinna odgrywać t. zw. zabawki wojenne, jak np. zabawki ilustrujące walki czerwonych żołnierzy z białogwardystami, zabawki przedstawiające walkę z Polakami na Ukrainie, zdobycie twierdzy Kronsztadt

i stłumienie tam powstania kontrrewolucyjnego oraz zabawki, popularyzujące Woroszyłowa i Budienego. Zdaniem dzienników sowieckich dzieci z Z. S. S. R. powinny być wychowywane w duchu przywiązania do armii czerwonej i jej wodzów. (ATE.).

DRAMAT AUTOBUSOWY.

W pobliżu Timisoara (Rumunia) wydarzył się straszny wypadek samochodowy. Autobus, w którym znajdowało się 18 pasażerów, wpadł, z powodu rozmokłej szosy, w przepaść, rozbijając się doszczętnie; 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, pozostali odnieśli ciężkie rany, szofer, który cudem ocalał, doznał pod wpływem silnego wrażenia pomieszania zmysłów. (PAT.).

TRAGICZNE WYBORY DZIEKANA.

Podczas wczorajszego posiedzenia rady wydziału filozoficznego uniwersytetu budapeszteńskiego, poświęconej wyborowi nowego dziekana, zmarł nagle na paraliż serca dotychczasowy dziekan prof. Zoltan Gombocz, w 58 roku życia. Zmarły był językoznawcą o europejskiej sławie. Pożył on szczególnie wielkie zasługi w badaniach nad językami ugrofińskimi. (PAT.).

Blaski i cienie radia

PIERWSZY WYPADEK „SZALEŃSTWA RADJOWEGO”.

Mile musza być programy radiostacji amerykańskich, skoro, jak donoszą dzienniki z oceanu, w jednym z miast Pensylwanii zdarzył się mógł następujący wypadek. Pewien słuchacz dostał nagle w czasie nadawania audycji muzyki „lekkiej” ostrygo ataku szalu. Schwyciwszy rewolwer furjat strzaskał kilkoma strzałami aparat odbiorczy, poczem skierował broń przeciw ko własnej córce. Dzięki przytomności umysłu zagrożonej udało się obezwładnić furjant, który po przewiezieniu go do szpitala dla umysłowo chorych powtarza w kółko: „Radio, radio, radio...”

Jest to pierwszy w dziejach radiofonii wypadek szaleństwa wywołanego jak twierdzą psychiatrzy, zbyt częstym wysłuchiwaniami hałaśliwych, lub nużących programów radiowych.

Możliwość takiego wypadku zajmował się niedawno na łamach czasopism fachowych znany psychiatra francuski Dr. Toulouse, który dowodził między innymi, że zbyt intensywne korzystanie z audycji radiowych i brak należyte dobranych programów wywołuje w słuchaczach o czułym systemie nerwowym rozstrój, który z czasem przejść może w obłąd. Teoretyczne rozważania wielkiego uczonego znalazły całkowite potwierdzenie. (ATE.).

RADJO — NAJPOTEŃNIEJSZY CZYN NIK PROPAGANDY.

Od kilku tygodni obywatele dominioń i kolonii brytyjskich otrzymują z konsulatów niemieckich listy pisane po angielsku z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

Czy Pan odbiera regularnie stacje niemieckie?

Tragiczne skutki nadużycia alkoholu

W rzecz Zakopiance na Ustupie, poniżej Zakopanego, znaleziono zwłoki Jana Strączka, 31-letniego dorożkarza, 50 metrów wyżej natrafiono w tejże rzeczce na dorożkę i konia, własność utopionego. Jak wykazało dochodzenie, Strączek wracając nocą do domu wstał nie natrzeźwiony, tak chwiejnie powoził że dorożka spadła z 6-metrowej skarpy do rzeczki głębokiej w tem miejscu na 1 metr, a Strączek utonął.

W Toruniu dwaj przyjaciele 41-letni Jan Koperek i 33-letni Piotr Popadenec towarzyszący z zawodu zostali zaproszeni przez znajomego Koperka na pogawędkę na stateczku „Posejdon”, stojącym na Wiśle, w przystani toruńskiej. Po poczęstunku przyjaciele około 1-ej po północy postanowili wrócić do domu. Ze statku na brzeg trzeba było przejść przez stojącą obok „Posejdon” berlinkę, a z niej jeszcze przez wąską kładkę. Berlinkę podchmieleni przyjaciele przeszli szczęśliwie, natomiast, gdy znaleźli się na kładce, Popadenec, który szedł drugi, stracił nagle równowagę i wpadł do wody.

Na rozpaczliwy krzyk Koperka nadbiegli ludzie z „Posejdonu”, ale tymczasem silny prąd wpechnął Popadenca pod berlinkę. Popadenec utonął, mimo akcji ratunkowej.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

R. K. S. „KARPATJA” sekcja T. U. R. w Gliniku Mariampolskim rozegrała ostatnio kilka spotkań piłkarskich, bijąc w I meczu Bar-Kochbę z Gorlic w stosunku 3:0. Bramki dla R. K. S. Karpaty zdobyli: Opieła Władysław, Tacik Tad. i Miarecki. W rozgrywkach o mistrzostwo w „C” klasie „Karpatja” odniosła zwycięstwo nad Z. K. S. „Makkabi” Nowy Sącz w stosunku 5:0. Bramki dla R. K. S. „Karpatji” zdobyli: Stróżowski (3), Opieła i Kurek Stanisław. Na wyróżnienie zasługują: bramkarz Makowski, obrońcy Mawrzej E., Puchajda E., Stróżowski i Kurek S.

Kolarstwo

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WASILEWSKIEGO. Znany w Polsce czołowy kolarz, St. Wasilewski, podczas treningu na szosie pod Łodzią uległ tragicznemu wypadkowi. Wasilewski, jadąc szosą, został potrącony przez nietrzeźwego motocyklistę, który jechał po lewej stronie szosy. Zawodnik ten spadł z roweru i uległ złamaniu nogi.

Wasilewskim zaopiekował się p. Sierpiński, który odwiózł go do szpitala w Łodzi. We wtorek udał się do Łodzi kolega klubowy Wasilewskiego, Michalak, celem zbadania przyczyn wypadku.

Narciarstwo

NARCIARZE OBSTAJĄ NADAL PRZY ZWIEKSZONEJ DRUŻYNIE OLIMP. Jak donoszą z Krakowa, Zarząd Polskiego Zw. Narciarskiego zamierza ponownie zwrócić się do Pol. Kom. Olimpijskiego z propozycją powiększenia drużyny olimpijskiej z 8-miu osób na 11-cie osób. W tej sprawie zbiera się 11 b. m. zarząd PZN na specjalnym posiedzeniu dla przeprowadzenia oficjalnej uchwały.

Turystyka

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ RADY TURYSTYCZNEJ W KRAKOWIE. Najwyższą międzynarodową organizację turystyczną jest „Conseil Central de Tourisme International”, założona w 1925 r. w Paryżu. Jednoczy ona urzędy trzydziestu kilku państw całego świata, 10 międzynarodowych związków z dziedziny turystyki, komunikacji i przemysłu turystycznego i największe automobil-kluby i touring kluby rozmaitych krajów. Przez pierwsze 5 lat kongresy C. C. T. I. odbywały się wyłącznie w Paryżu, później postanowiono odbywać je w Paryżu tylko raz na dwa lata, a to w latach parzystych, natomiast w latach nieparzystych odbywają się one w innych państwach. Kongres w 1929 roku odbył się w Brukseli, w 1931 roku w Budapeszcie, w 1933 r. w Kairze. Tegoroczny kongres, 11 z rzędu, odbędzie się w Polsce. Jego otwarcie nastąpi w Krakowie we wtorek, dnia 14 maja, gdzie w dwóch dniach następujących odbędą się też obrady uroczyste zwiędzaniem zabytków miasta i wycieczką do kopalni soli w Wieliczce.

Tenis

Z TENISOWYCH MISTRZOSTW WARSZAWY. W pierwszych dwóch dniach tenisowych mistrzostw Warszawy, rozgrywanych na kortach WLTk w parku Solskiego, nie odbyły się jeszcze żadne ważniejsze gry. W grze pojedynczej panów m. in. Spychała pokonał Radziwiłła 6:0, 6:0. Petel wygrał z Zielińskim 7:5, 6:3. Szczeniowski pokonał Cymorka 6:2, 6:0. Nadto odbyło się kilka z wyrównaniem.

Lekkoatletyka

WYNIK LOKAJSKIEGO W OSZCZEPIE NIE MOŻE BYĆ UZNANY. Jak się informujemy świetny wynik Lokajskiego (Warszawianka) na niedzielnych zawodach w Poznaniu w oszczepie nie może być uznany za rekord. Lokajski rzucił wprawdzie 68.92, ale poza konkursem, a nawet w dodatkowych rozgrywkach. Wynik Turczyka 65.78 przypuszczalnie będzie za nowy rekord polski uznany.

Boks

BOKS I POEZJA. W „Kurjerze Poznańskim” p. „Artur Marja” poświęca następujący wierszyk mistrzostwom boksera polski, które się odbyły niedawno w Poznaniu. Podkreślamy, że wszystkie nazwiska są autentyczne.

Powróciłem z meczu
Tyle par się było...
Gdy zasnąłem potem.
Strasznie mi się śniło:

Walit Nieprz Kajnara,
Kajnar Misiorowicz,
Misiorowicz Wraziele
Wraziele sierpowego.

Wraziele Wystracha
Wystracha pod wiatrówkę.
Walit Wystrach Głubę,
A Głuba Dorobę.

Doroba Morawę,
Morawa Wiczorka,
Wiczorek Szczypiora,
Szczypiorek Taborka.

Taborek Szymure
Poharatat troszkę,
Szymura Kolonkę,
Kolonko Bończoszkę.

Bończoszka Ceglarka
Po żebrach uderzał;
Ceglark bil Wawrzyka,
A Wawrzyk Kuśnierza.

Kuśnierz prał Jazgąbka
Prawym progiem w mostek;
Kurka wyrzwał Szczurka,
A Pilata Chrostek.

Wreszcie Czortek z Biesem
Na rogi się brali...
Szyba i Lodgą
W ringu zdoławali.

„Późno się zbudziłem,
Stojące stało nisko...
Chciałbym być bokserem,
Lecz mam złe nazwisko!

Na froncie gospodarczym

SPRAWY GOSPODARCZE W NOWEJ KONSTYTUCJI.

„Kurjer Warszawski” pisząc na temat uchwały spraw gospodarczych w nowej konstytucji, niebawem jest z tego ujęcia zadawolony. Nie podoba mu się zachowanie przepisu poprzedniej konstytucji o wyłączeniu ziemi z wolnego obrotu, nie podoba mu się deklaracja, iż praca stanowi podstawę rozwoju i potęgi państwa, gdyż „odejmuje to ten tytuł zaszczytny innemu elementom gospodarczym”. Natomiast podoba się mu artykuł 5-ty: „twórczość jednostki jest dzwignią życia zbiorowego”. Pod tym względem twórcy nowej konstytucji pominieli swą podstawową zasadę „podporządkowania jednostki zbiorowości”.

Pochwała „Kurjera Warszawskiego” nas nie dziwi; ta „twórczość jednostki” to klasyczna gospodarka kapitalistyczna, którą zachowuje się i chroni. Żyjemy w epoce bardzo dziwniej: nie brak dziś liberalizmu, który wyłącza wolność we wszelkich dziedzinach życia a zachowuje ją jedynie w zakresie gospodarki kapitalistycznej.

SPÓR NA TLE PIĘCIU GROSZY.

Ciekawa dyskusja gospodarcza rozwinęła się na tle obniżki ceny biletu tramwajowego w Warszawie o 5 groszy: „Czas” jest zadowolony z „oszczędności” i z obniżki plac, ale niezadowolony z obniżki ceny biletu; „Gazeta Polska” chwali posunięcie i jedno i drugie, zaś „Kurjer Polski” przy tej okazji zastanawia się nad polityką cen. Godzimy się z „Kurjerem Polskim”, iż sprawa cen, ich obniżka nie jest jeszcze kluczem do dobrobytu. Kryzys jest wynikiem całego szeregu „nierównomierności” w życiu gospodarczym. I dlatego celowa polityka gospodarcza musi zmierzać do ich zwalczania. Jedną z tych „nierównomierności” to upośledzenie ludności pracującej w podziale dochodu społecznego.

Wbrew „Kurjerowi Polskiemu” przyznajemy prymat sprawie podziału dochodu społecznego przed zagadnieniem jego wzrostu. Pewnie, że trzeba mieć co do dzielenia, ale podział dotychczasowy jest jedną z głównych zapór na drodze odrodzenia życia gospodarczego. Właśnie dotychczasowe zasady podziału są jedną z głównych przyczyn obecnego stanu rzeczy. Co się zaś tyczy

obniżki cen, to dokonywanie jej kosztem płacy robotniczej, jest posunięciem czysto kapitalistycznym.

TRACIMY SOWIECKI RYNEK.

Niezmiennie charakterystycznie przed stawia się sprawa eksportu produktów hutniczych Polski do Związku Sowieckiego.

Jeszcze w roku 1933 na niespełna 54 miliony złotych ogólnego wywozu wyrobów walcowniczych i obrabianych (bez rur) prawie 54 milionów przypadało na eksport do Związku Sowieckiego, 83.2 proc. całego eksportu wynosił ten wywóz. W roku 1934 na 46 milj. zł. wywozu zaledwie 13 milj. wypadła na wywóz do ZSSR, 28.7 proc.

Roczny spadek wywozu hutnictwa o 16.3 proc. tłumaczy się nieomal wyłącznie zmniejszeniem się wywozu do ZSSR. Nie jest to przytem wynik mniejszych zakupów Sowietów zagranicę. „Hutnik” tłumaczy to faktem ustąpienia nieufności w odniesieniu do stosunku z ZSSR, zwłaszcza pod względem kredytowym.

Dane za styczeń i luty pod tym względem też nie są pocieszające.

Fakt, że zagranica przekonała się co do solidności płatniczej Sowietów niewiele tłumaczy. Faktem jest, że tracimy potężny rynek. Wątpimy czy egzotyczne rynki powetują tę stratę.

A KARTELE ŻERUJĄ SOBIE W NAJLEPSZE!

Ostatnie zestawienie poziomu cen prócz wykazujących już przez nas poprzecznie niepomysłnych objawów „rozwarcia się noży” jeszcze bardziej świadczy, iż kartele żerują sobie nadal bezkarnie, nie sobie nie robiąc z wszelkich zapowiedzi i deklaracji. Ceny produktów skarcelizowanych wzrosły z 83.5 na 83.6. Wzrosły też na progu sezonu ceny artykułów budowlanych, gdy tymczasem ceny surowców i półfabrykatów spadły.

SPRAWY POZYCZKI WEWNĘTRZNEJ W AUSTRII.

Rząd faszystowski w Austrii wypuszcza pożyczkę, przeciwko której istnieje energiczna akcja świadomej klasy robotniczej. Odezwy wskazujące, iż pożyczka jest faktycznie przymusowa, iż rząd jest w tak ciężkiej sytuacji finansowej, że będzie musiał skonfiskować wkłady bankowe i oszczędności, są szeroko rozpowszechniane.

Czas rozpocząć roboty publiczne

Znaczne opóźnienie robót publicznych wywołuje wielki niepokój i zniecierpliwienie wśród mas bezrobotnych.

Szczególnie w Zagłębiu, gdzie głód dał się dotkliwie we znaki, bezrobotni demonstrują, domagając się pracy. Demonstracje b. liczne odbyły się przed Magistratem w Będzinie i Sosnowcu.

Wezwana policja nie miała potrzeby do interwencji. Bezrobotni zachowywali się z całą powagą, wysłali delegację, które powróciły z obietnicą rozpoczęcia robót po 1 maja. W obu wypadkach po sprawozdaniu delegatów demonstranci rozeszli się.

Gen. Blomberg stwierdza, że „Trzecia” Rzesza — to jeden obóz wojenny

„Voelkischer Beobachter” zamieszcza dziś artykuł ministra „Reichswehry” generała Blomberga zatytułowany: „Siła zbrojna i Niemiecki front pracy” — mówiący o wspólnych etapach rozwoju armii oraz „Niemieckiego frontu pracy” co do równouprawnienia Niemiec.

Wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech — pisze Blomberg — zacieśni nanowo kontakt pomiędzy wojskiem a wszystkimi warstwami narodu niemieckiego. Niemiecki front pracy, jako wielkie zbiorowisko pracujących zbliża się w ten sposób ku sile zbrojnej, przez której szkołę każdy Niemiec przejść będzie musiał w przy-

szłości. Na dowód pozytywnego ustosunkowania się armii do niemieckiego frontu pracy, minister przytacza, że wszystkie instancje wojskowe otrzymały zalecenie popierania dążeń „Niemieckiego frontu pracy”, w którym utworzony został specjalny oddział siły zbrojnej, skupiający urzędników i robotników instytucji wojskowych. Wychowanie „człowieka niemieckiego” — oto wspólne zadanie „Niemieckiego frontu pracy” i siły zbrojnej. Na różnych odcinkach i odmiennymi środkami oba te czynniki pracują dla osiągnięcia tego samego wielkiego celu — swobodnych, silnych Niemiec. (PAT.).

Kronika lwowska

GAZ ZAGRAZA MIESZKAŃCOM
LWOWA POWAŻNEM NIEBEZPIECZENSTWEM

W mieszkaniu dr. A. Weintrauba przy ul. Michała 3 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek zatrucia gazem świetlnym. P. Weintrauba przygotował się do wyprowadzki zdjęła w jednym z pokoiów lampę gazową. Z nieuszczelnionych rur zaczął uchodzić gaz, który po kilku godzinach spowodował zatrucie całej rodziny. Zaalarmowała Pogotowie Ratunkowe udzieliło zastrzygu pierwszej pomocy, poczem ciężko zatrutych członków rodziny p. Weintrauba odwieziono do szpitala żydowskiego.

ZAGINEŁA BEZ ŚLADU

Kazimiera Góralewiczówna zamieszkała przy ul. Kułparkowskiej 45 wyszła z domu w ostatnich dniach kwietnia i zaginęła bez śladu. Góralewiczówna jest młodą, bo zaledwie 17-letnią

osobą, to też zgrozumiła jest niepokój rodziny, która przy pomocy policji wdrożyła za zaginioną poszukiwania.

ZEBRANIE KOMITETU PPS DZIELNICY GRÓDECKIEJ

W poniedziałek 6 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu ZZK przy ulicy Gródeckiej 69 zebranie członków i sympatyków. Na porządku dziennym referat d-ra Wł. Jampolskiego o ostatnich ważnych wydarzeniach w polityce międzynarodowej.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: piątek godz. 7.30 — „Zemsta”, sobota 7.30 „Tajemnicze konto”.

TEATR ROZMAITOŚCI: piątek, 7.30 „Teorja Einsteina”, sobota godz. 7.30 — „Teorja Einsteina”.

Prowokacja czy sabotaż?

W Piotrkowie jest około 5000 bezrobotnych. W najbliższej okolicy conajmniej drugie tyle. Ludność ta, wyczerpana do ostatnich granic, trzyma się resztkami cierpliwości.

Wszyscy oczekują na wielkie roboty publiczne, zapowiedziane w powiecie. Ma być bowiem budowana wielka droga autobusowa Łódź — Piotrków. Wiadomo też jest, że firma Kurski, która

ma tę drogę budować otrzymała już 1 milion 400 tysięcy złotych na te roboty.

Tymczasem mija tydzień za tygodniem i nikt nie może powiedzieć, kiedy te roboty się rozpoczną. Jest już maj, a niema dotąd ani materiałów, ani kamieni na budowę drogi. Nie przeprowadzono dotąd przygotowanej rejestracji robotników. Jednym słowem pieniądze firma wzięła i... nie robi.

Co to znaczy?

Czy zależy komu na wyprowadzeniu bezrobotnych Piotrkowa z cierpliwości?

Czy to może wykonanie zapowiedzi szyszanowania socjalistycznego Magistratu i sabotaż jego poczyną?

Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że robotnicy nie poznają się na rzeczywistych winowajcach tego stanu rzeczy.

Robotnicy Browarów Żywieckich walczą o utrzymanie głodowych płac Okupacja browarów

(Kor. własna).

Długo cierpieli robotnicy browarów żywieckich, którym dyrekcja obcinała zarobki co roku, nawet zdarzało się, że umowa była wyprowadzana dwa razy do roku — i za każdym razem chodziło o obniżenie głodowych płac.

Robotnicy ustępowali często ze swych postulatów, byleby w dalszym ciągu pracować w spokoju.

W ten sposób obniżono im płacę w 1932 roku o 7 proc., w 1933 r. o 3 proc., oraz zmniejszono deputat piwa o 1 litr dziennie; również deputat węgla i posładu zamieniono na gotówkę, którą wypłacano raz do roku.

Pozatem zmniejszono zapłatę za sobotę angielską, i ograniczono czas pracy do 1 tyg. na 14 dni.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę zarówno obniżkę płac, jak i redukcję czasu pracy, oraz deputat, to obniżka od 1932 roku wynosi do 63 proc.

Nie wystarczało to dyrekcji browarów, która, zachęcona ustepliwością robotników, postanowiła co raz natężać ataki i do dalsze zmniejszenie płac, oraz o odebranie świadczeń, jakie jeszcze pozostawały. I oto w dniu 24 marca b. r. Dyrekcja znowu wymówiła umowę, stawiając nowe niestychane warunki.

Warunki te ni mniej ni więcej polegać mają na zniesieniu świadczeń socjalnych, oraz obniżce zarobków od 15 proc. robotnikom do 50 proc. rzemieślnikom.

Dotychczasowe rokowania w dyrekcji browarów żywieckich, oraz w dyrekcji naczelnej skończyły się tem, że p. dyr. Maczyński, bijąc pięścią w stół, wykrzy-

kiwał: albo zniesienie świadczeń i 15 proc. zniżki, a dla rzemieślników 50 proc., albo... bruk!

Delegaci odwołali się do arcyksięcia Habsburga. Ale i tu spotkało ich rozczarowanie, gdyż ten oświadczył, że raz należy zrobić „carskie cięcie”, które pobił i przestał (?)!

Łatwo naigrawać się magnatowi z nędzy ludzkiej!

A jednak dzieje się krzywda starym robotnikom rzeźni warszawskiej

Referat prasowy zarządu miejskiego urzędowo prostuje (patrz „Robotnik” z dnia 23/IV), iż byłym, starym pracownikom rzeźni nie dzieje się żadna krzywda, przeniesiono ich bowiem do wydziału opieki społecznej.

Otóż z kół tych robotników otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

Gdyby nie umiastowiono rzeźni, targowisk zwierzęcych, wszyscy robotnicy mieliby stałą pracę, lub przy istnieniu wspólnoty pracy, otrzymywaliby stały przydział z zarobków robotniczych. Przez długie lata wspólnota pracy utrzymywała swych starców, chorych kolegów, co właściwie stanowiło, jakoby emeryturę.

Odciał mięsny Związku robotników przemysłu spożywczego w Polsce przez ławników W. Altera, A. Barykę, po przewlekłej i usilnej interwencji, osiągnął, iż poprzedni Zarząd miasta uchwalił wypłacać wspomnianym pracownikom wsparcia emerytalne w wysokości zł. 5 miesięcznie za każdy przepracowany rok i nie więcej, jak za lat 35.

Cierpliwość robotników się wyczerpała. Postanowili oni bronić się wszystkimi rozporządzalnymi środkami przeciwko zamachowi na swe minimalne prawa, w dniu 29 b. m. przystąpili do okupacji browarów.

Nadmienić należy, iż dyrektor naczelny, p. Maczyński jest prezesem BB. WR.

Obecnie przeniesienie wypłaty wsparcia emerytalnych z Dyrekcji rzeźni do Wydziału Opieki Społecznej uczyniło moze z tych emerytalnych wsparcie tylko doraźne zapomogi.

Niemą gwarancji, iż długoletnim pracownikom będą wsparcia te na podstawie nabytego prawa, wypłacane przez ich całe życie, jak było w intencji poprzedniego zarządu miejskiego, którego również posadzić nie można o zbyt przyjazny stosunek do swych pracowników.

Zresztą według danych o wykonaniu budżetu rzeźni za rok 1934-35, wydano 127.075 na zasiłki i odprawy; obecnie na rok budżetowy 1935-36, jak stwierdza urzędowe sprostowanie, wyznaczono zostało tylko 96.000.

Ci właśnie emeryci postanowili nie przyjąć do wiadomości zawiadomienia o przeniesieniu ich do wydziału opieki społecznej, stowcro domagając się, aby Dyrekcja rzeźni nadal wypłacała im zasiłki na dotychczasowych zasadach.

Opinia społeczna jest stanowczo po stronie tych weteranów pracy, którzy nie chcą być klientami miejskich stacji opieki społecznej.

Zmierzonoż oni swoje zdrowie i życie przy pracy w rzeźni a zarząd miasta zabiera im warsztat pracy, który daje im miliony złotych rocznego dochodu. Nie powinno się traktować robotników, jak żebraków i włóczęgów.

(W tych dniach odbyła się konferencja 250 delegatów robotniczych, na której również zapadła uchwała protestująca przeciwko krzywdzeniu robotników rzeźni miejskiej.)

Wiadomości z całej Polski

WYROK W PROCESIE O MILJONOWE NADUŻYCIA.

W wileńskim sądzie apelacyjnym nastąpiło 30 b. m. ogłoszenie wyroku w głośnym procesie b. naczelnika grodzieńskiego urzędu skarbowego, Leona Łuby i kupców: Halefa i Fogla, oraz buchaltera Kamionskiego, oskarżonych o milionowe nadużycia skarbowe.

Sąd apelacyjny skazał Łubę na 6 miesięcy więzienia z zastosowaniem amnestji. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. W pierwszej instancji Łuba został skazany przez sąd okręgowy w Grodnie na 4 lata więzienia z pozabawie niem praw obywatelskich na 8 lat. Inni oskarżeni skazani zostali na kary od 6 miesięcy do półtora roku.

Dość należy, że koszt ekspertyzy ksiąg buchalteryjnych, dołączonych do tej sprawy, wyniósł 25.000 złotych. Inne koszty nie licząc normalnej pracy sądu sięgają 50.000 złotych. W czasie procesu przesłuchano przeszło 100 świadków.

STRASZNY WYPADEK NA KOP „DOROTA”.

Z Kazimierza donoszą, że w ub. poniedziałek na kop. „Dorota” wydarzył się straszny wypadek, jakiemu uległ 25-letni robotnik — Eugeniusz Kierkowski, zam. na Niemcach. Kierkowski zatrudniony był na podziębny, przy ściąganiu wózków i wozowej wychyliwszy się uderzony został nagie winda, ponosząc śmierć na miejscu. Winda wrócił urwała głowę nieszczęśliwemu robotnikowi, to też widok okaleczonego trupa był straszny. Wśród kolegów tragicznie zmarłego, wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

ŚMIERĆ Z GŁODU.

W piecach cegielni Rosta w Białej znaleziono zwłoki niejakiego Fr. Kozaka, (lat 50) ur. w Halonowie i tam przy należnego, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.

Jak stwierdzono, przyczyną zgonu było ogólne wycieńczenie i osłabienie z głodu.

CHORY UCZEN POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Myśl o chorobie popchnęła do samobójstwa w ub. poniedziałek 19-letniego ucznia gimnazjalnego, Dionizego Zieleskiego w Poznaniu (ul. Świerczewska 20). Chłopiec dowiedziawszy się, że zapadł na gruźlicę — zażył większą ilość arseniku, pozbawiając się życia.

Brońmy naszą młodzież, albowiem jak np. w powyższym wypadku wchodzi w grę przeczuwanie, właściwe młodemu wiekowi. Kto wie, czy chłopiec nie zostałby wydejonowany z choroby i uratowany, gdyby go otoczono niezbędną opieką.

KATASTROFA LOTNICZA POD BRODNICĄ.

Podczas ćwiczeń 4 p. lotniczego z Torunia jeden aparat usiłował lądować na tutejszym stadionie sportowym. — Przy lądowaniu aparat wpadł na nasyp i został dorzecznie zdruzgotany.

Obaj lotnicy, którzy zajmowali miejsca w aparacie, cudem wyszli — nawet bez ran — z tej katastrofy.

ZGON W URZĘDZIE POCZTOWYM.

Przed jednym z okienek na poczcie w Sosnowcu zasłabła nagle stojąca w

kolejce kobieta i padła na posadzkę. Chora przeniesiono na ławkę. Po upływie kilku minut skonała.

Dopiero po godzinie przybyła karetka i zabrzała nieboszczkę do kościoła.

Policja ustaliła nazwisko zmarłej. — Jest to 46-letnia Maria Ofinowska, żona właściciela majątku pod Grodziskiem Mazowieckim. Ofinowska przybyła do Sosnowca w odwiedziny do swej siostry. Lekarze stwierdzili udar sercowy.

ŁÓDZKIE FABRYKI PRACUJĄ NOCAMI

W Łodzi w nocy odbyła się lustracja kilku fabryk, celem stwierdzenia, czy w zakładach przemysłowych odbywa się wbrew przepisom ustawy nocna praca.

W fabryce pończach Grünberga kontrolerzy, mimo, iż zastali drzwi zamknięte, usłyszeli turkot maszyn, wskaźując, iż fabryka znajduje się w pełnym ruchu. Sprowadzono kierownika fabryki, którego zmuszono do otwarcia i stwierdzono, że wszystkie maszyny istotnie były czynne. Robotnicy oświadczyli, że pracują na dwie zmiany po 12 godzin dziennie. Z właścicielem fabryki spisano protokół. Konsekwencje karne grożą również i robotnikom za łamanie przepisów o ustawie pracy.

Tej samej nocy stwierdzono podobne wypadki w wielu innych fabrykach, których zarówno właściciele, jak i robotnicy będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Podawaliśmy przez kilku dniów zestawienie, jak drobne kary placą przemysłowcy za gwałcenie ustawodawstwa ochronnego. W tych warunkach i inspekcje nocne nie pomogą, bo fabrykantom opłaca się łamać prawo.

Odroczenie wyścigów konnych

Spowodu niepogody, wyścigi konne w Warszawie zostały odroczone do dn. 11 maja.

Prem. Poż. Budowlana

Wczoraj odbyło się ciągnięcie 3 proc. premijowej pożyczki budowlanej serii I.

Wylosowano premje:
Zł. 250.000 — Nr. 761880
Zł. 50.000 — Nr. 611475
Po zł. 10.000 — NNr. 537506 609732
12604 205064 408171 221062 19795 861834
541805 952443

Po zł. 1.000 — NNr. 850236 381551
720930 977390 260740 418828 529908
866301 324986 386306 685262 154766
494260 333736 380729 712806 24304
209776 499976 709245 412002 599139
592233 478089 980855 318877 512370
820265 87721 672788 420324 433781
168508 667312 889814 924566 26190
592557 710082 26630 714165 598941
348720 348720 622141 298457 12282
696047 327396 191993 946580 931840
492354 615432 333585 965015 32408
275969 325566 834385 387416 914057
466721 1579 93037 751769 231274 536894
657234 498326 367027 176256 567590
411747 401102 267550 769607 278536
727371 608315 279113 883046 326184
309932 39807 361588 548313 355747
391885 722448 970667 309838 53658
150792 68694 245072 949573 186593
920696 301564 546226

Ciekawy proces o odszkodowanie za nadgodziny

W fabryce „Fitzner i Gamper” w Da browie pracowali od lat 30-tych majster remontowy, Borkiewicz. Po zwolnieniu z posady Borkiewicz wystąpił przeciwko b. pracodawcy na drogę sądową o odszkodowanie za przepracowane godziny nadliczbowe.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, wychodząc z założenia, że majster jest pracownikiem umysłowym, przyznał mu odszkodowanie w wysokości 40 tys. zł. Innego zdania był sąd apelacyjny w Warszawie. Uchylając wyrok poprzedniej

instancji, sąd apelacyjny wyraził opinię, że majster remontowy zajmuje samodzielne stanowisko kierownicze i wobec tego pretensji o dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe rościć sobie nie może. Zastępca Borkiewicza, adw. St. Breiter, złożył skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy uchylił skolei wyrok apelacyjny, orzekając, że stanowisko majstra remontowego nie jest ściśle kierownicze, podlega on bowiem zarządowi technicznemu i nie może swobodnie dysponować godzinami swej pracy.

Wśród nowych książek

H. Boguszewska i J. Kornacki (Zespół literacki „Przedmieście”). Jadą wozy z cegła. Powieść. Warszawa. Książnica — Atlas (1935), str. 256.

Powieść Boguszewskiej i Kornackiego zadekadowana została „pamięci Eni la Zoli”. Wskazuje to na jej naturalistyczne tendencje, na chęć ujęcia rzeczywistości w taki sposób, aby „dzieło sztuki stało się kawałkiem natury, widzianym przez pryzmat temperamentu artysty”. Powieść — twierdzi Zola — jest prostrą ankieta, rodzajem poszukiwań, dotyczących ludzi i rzeczy. Rola pisarza sprowadza się w tych poszukiwaniach do funkcji — protokółanta, którego największą zaletą: mocne i niczem niezmącone poczucie rzeczywistości. Te recepty autora „Germinala” p.p. Boguszewska i Kornacki usiłowali stosować możliwie ściśle, osiągając naogół niezłe efekty. Nie należy jednak przypisywać tej powieści tego, do czego zgola nie chce i nie może pretendować: jakiegos głębokiego społecznego sensu, jakiegos przełomowego, rewolucyjnego znaczenia.

Starannie zaobserwowane i wystudjowane obrazy z życia mieszkańców warszawskiego przedmieścia mają w sobie sporo charakterystycznego wyrazu, powlekającego je werniksem swoistej, jak

by nieco egzotycznej prawdy. W jej mrocznym świetle ukazują nam autorowie powieści szereg interesujących postaci ze środowiska nietytyle proletariackiego, ile małomieszczańskiego, więc — sklepikarzy, spekulantów mieszkaniowych, zamoznych rzemieślników i t. p. Owszem, charaktery nie są wcale banalne i w sposób konwencjonalny upraszczane. Ludzie tej powieści mają znamiona — ludzkie i żywe — nie papierowe — namietności rządzą częstokroć ich przeznaczenie. Ale — jak sądzić — wspólność autorska nie zawsze daje tu pożądane rezultaty: rysunek niektórych postaci staje się chwiejny, niewytłumaczalny, konury zaciera się wreszcie we mgle domyslników i niedomowień (np. Ryś Wie traktowski).

W kompozycji są duże nierówności: czasem nawet drobnych i nieistotnych szczegółów, to znów — daleko posunie te skróty, tworzące dotkliwie szczyby w budowie całości. W sumie przypomina to mozaikę, złożoną z kamyków o bardzo rozmaitej barwie, formie i — wartości. Podobną niejednorodność znajdziemy i w stylu powieści: niektóre jej partie odznaczają się przykrą manierystycznością słowną, polegającą na nieograniczonym szafowaniu pojęciami ogólnikowymi, mało uchwytymi, rozplywającymi się w zetknięciu ze świadomością czytelnika. Np.: „ktoś kogoś nawołuje, ktoś się z kimś kłóci, jakieś dziecko płacze... Ktoś rąbie drzewo w komórkę, ktoś chce jakieś bety rozwieźć na słońcu, a ktoś inny mu nie daje” (str. 48). Takich „ktosów” i „gdziesiów” — jest stanowczo za wiele — a obok tego spotykamy fragmenty, bardzo dojrzałe, obrazowe i realistycznie ujęte.

Proletariackie i „rewolucyjne” akcenty tej powieści mają charakter aluzyjny — dyskretnych, dalekich i sfumowanych. W pewnym stopniu można by uważać za przyczynek do poznania współczesnych warunków... cenzuralnych. Ale więcej zawiły tu — jeśli może być mowa o „winie” grzechy przeszłości: nałóg romantyzmu — sentymentalnego poodejścia do zagadnień, które wymagają śmiałości, zdecydowania i pojęciowej jasności nawet w literackim traktowaniu.

ILJA ERENBURG. W krainie Don Kichota. Warszawa, „Znicz”, 1935, str. 238. Przekład Kaz. Meliszewskiego. Okładka W. Krusiewicza.

Książka, będąca zbiorem ciętych i błyskotliwych feljetonów, powstała w wyniku podróży autora wzdłuż i w poprzek Hiszpanji, wkrótce po przewrocie w r. 1931 i upadku monarchji. Erenburg nie należy do typu turystów, podróżujących z Baedekerem w kieszeni; stara się patrzeć nie tylko na fasadę rzeczy i zjawisk, ale i na to, co się za tą fasadą

ukrywa; interesuje się przedewszystkiem — człowiekiem, jego bytem, właściwościami jego współżycia z innymi ludźmi, jego stosunkiem do zbiorowości i organizacji państwowej. Hiszpanja, powolucyjna, kryjąca pod flagą republikańską odwieczną pieśń klerykalizmu, feudalnych zależności i ekonomicznego ucisku mas ludowych, była doskonałym polem obserwacji dla autora „Juremity”.

We właściwy sobie dojmującą ironiczny sposób opisuje Erenburg połowicznie kwietniowej rewolucji hiszpańskiej, która tylko „zmieniła rekwizyty”, ale nie istotę społecznych stosunków, boć przecie „zmienić nazwę ulicy jest znacznie przyjemniej, niż oddać bezrolnym ziemię obszarników”... Na tle tych zmienionych rekwizytów i dekoracji (iluzoryczność zmiany wykazały późniejsze wypadki) maluje Erenburg świetnym swym piórem próżniaczy błichtr burżuazyjnej „elity” hiszpańskiej, rozwiązłość obywatelską i chciwość niesłychanie licznych duchowieństwa, bezkarnie zbrodnic „gwardji cywilnej” (żandarmerji), składającej się z „zawodowych morderców, wypasionych i wypoczętych”, — twarzą dotę robotnika i nędzę chłopca, wyzyskiwanego nieudolnego przez właścicieli ogromnych latyfundiów — różnych książąt, hrabiów, markizów.

Operowanie jaskrawymi kontrastami — to ulubiona metoda pisarska Erenburga. Takich kontrastów — politycznych, spo-

łecznych, gospodarczych — znalazł on bez liku w Hiszpanji, gdzie np. w odległości dwudziestu kilometrów od olbrzymiej elektrowni, wysyłającej energię zagranicę, „można napotkać wieś, gdzie ludzie nie tylko nie widzieli nigdy żarówki elektrycznej, lecz nie mają pojęcia o zwykłym dymniku. W zakończeniu rozdziału, opisującego dotę robotników w Murcji, Erenburg pisze słusznie: „Hiszpańska burżuazja zawdzięcza swoje dotychczasowe istnienie tylko słabości tych, którzy pracują... partyzantom, tęsknym pieśniom i dziesięciu nawzajem zwalczającym się związkom. To nie pole walki, lecz grzęzawisko. I to grzęzawisko jest deską ratunku dla skazanych na zagładę”. Nietylko, oczywiście, w Hiszpanji.

Ironiczne ciosy pod adresem socjalistów hiszpańskich obiektywnie wydać się muszą mało usprawiedliwione, zwłaszcza na tle powstania w r. ub., którym kierowali, biorąc w niem udział główny, właśnie socjaliści. Przypatrz się zresztą pośrednio sam Erenburg w rozdziale ostatnim, napisanym już po „hiszpańskim październiku” i jego bohaterem poświęconym. Wśród krwawych tun rewolucji — sumienie pisarza jedna się z tymi, których zwalczać mu każe bezsens komunistycznej „prawomyślności”.

Przekład, z małemi zastrzeżeniami, dobry; korekta — niedbata.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

PŁASZCZE

Kostjmy na sezon wiosenno-letni

„LADY” Wierzbowa 7

„Strajk Polski” w Barze Myśliwskim

W Barze Myśliwskim na Nowym Świecie trwa od wtorku „strajk polski”. Pracownicy nie opuszczają lokalu.

Strajk jest odpowiedzią na zaleganie z pensjami i na postanowienie właścicieli zlikwidowania zakładu.

Co słyhać w stolicy?

ŚNIEŻYCA UTRUDNIA OCZYSZCZANIE ULIC.

Zakład Oczyszczania Miasta znalazł się w b. trudnej sytuacji, gdyż z nadchodzącą wiosną zlikwidował rozsiane po mieście dziesięć punktów pogotowia przeciwśniegowego i dziś, wobec niespodzianki, jaką nam sprawiła zawała śnieżna, musiał je z powrotem uruchomić. Mimo wyłączonej pracy i przyjęciu 2000 robotników, uprzątnięcie ulic, wobec ciągłej śnieżnicy, idzie b. wolno.

OGRANICZENIE RUCHU TRAMWAJÓW.

Dyrekcja tramwajów miejskich, zaskoczona niezwykle silną śnieżycą, która zasyłała tor i zwrotnice, uruchomiła brygady sekcji drogowo-budowlanej i wozy specjalne do oczyszczania szyn. Wozy pogotowia tramwajowego wyjeżdżały wielokrotnie na linie, ażeby uruchamiać wagony, które utknęły.

Dłuższą przerwę zanotowano w ruchu na liniach prowadzących z Pragi przez most ks. Poniatowskiego, gdzie jeden z wagonów motorowych, nie mając odpowiedniego tarcia na zaśnieżonych szynach, utknął i zatamował ruch na przeciąg godzin.

Elektrownia tramwajowa, pracując w najwyższym napięciu, uruchomiła także podstacje, jednak przeciążenie linii jest tak wielkie, że wobec ciągłych dalszych opadów śnieżnych musiano wycofać część wozów z ruchu.

SZKODY W OGRODACH MIEJSKICH

W ogrodach miejskich śnieg wyrządził duże szkody, których narazie nie można jeszcze ocenić. Najwięcej ucierpią rośliny, które już wyklikowały i drzewa, które zaczęły kwitnąć.

Jak wielki ciężar przygniata drzewa i rośliny, świadczy fakt, że gałęzie wielkiej czeremchy, rosnącej w Ogrodzie Saskim — obok teatru Letniego, zostały przygięte do ziemi.

PODROŻENIE TRAMWAJOWYCH BILETÓW OKRESOWYCH.

W radość dla wszystkich pasażerów tramwajowych nowinę obniżenia ceny biletów tramwajowych z 25 gr. do 20 gr. za przejazd, wkraśli się niepotrzebnie zgryzt.

Jest nim podrożenie biletów okresowych: kwartalnych i miesięcznych. Bilety kwartalne podrożają z 87 zł. 50 gr. do 94 zł., a miesięczne z 31 zł. 50 gr. do 33 zł. na tej podstawie, że służą one będą na przejazd zarówno w dzień, jak i w nocy.

W ten sposób nawet osoby niekorzystające ani razu w nocy z komunikacji tramwajowej, muszą ponosić wyższe opłaty.

DOM — WIDMO STOI W DALSZYM CIĄGU.

Pusty miejski dom stojący przy zbiegu Prądynińskiego i Kolejowej, służący za miejsce przytułku dla mętów społecznych z całej dzielnicy i będący rozsądnym de moralizacji, mimo zapowiedzi i obietnic zarządu miejskiego w sprawie jego rychłej rozbioru, stoi dotychczas i niewiadomo kiedy odpowiednie roboty będą rozpoczęte. Dom ten stoi na osi ul. Bruhrowskiej i tamuje normalną komunikację między Bruhrowską i Tunelową, uniemożliwiając regulację miasta w tym punkcie.

DEFAUDACJA KASJERA MIEJSKIEGO.

30 kwietnia zwolniony został ze służby jeden z kasjerów miejskich, Tadeusz Brzozowski. W czasie przejmowania kasy stwierdzono przy badaniu dokumentów, że Brzozowski popełnił, na krótko przed swoim zwolnieniem, defraudację w kwocie trzydziestu kilku tysięcy zł. Po stwierdzeniu nadużyć, Brzozowskiego natychmiast aresztowano.

Kasa miejska nie poniesie żadnej straty wobec tego, że zdefraudowana suma będzie pokryta przez Związek gieldowy, który poręcza za wszystkich kasjerów miejskich.

BACZNOŚĆ, POSIADACZE POLIS „ROSJI”.

Dom przy ul. Marszałkowskiej 124, należący do masy likwidacyjnej b. towarzystwa ubezpieczeń „Rosja” i ma być wkrótce sprzedany.

Sprzedaż tego budynku pozwoli likwidatorowi przeprowadzić rozrachunek i podział należności, przypadającej każdemu posiadaczowi zarejestrowanej polisy.

Przy pierwszej repetycji posiadacz polisy otrzymał po 6 procent od przerachowanej kwoty. Obecnie spodziewana jest wypłata od 10 do 12 procent.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) za parę dni premiera węgierskiej komedii muzycznej „Mądra Mama” z Elną Gistedt.

TEATR WIELKI: Piątek, sobota, niedziela „Niema z Portici” z Lodą Halamą, w fascynującej roli tytułowej.

TEATR NARODOWY: Dziś w piątek o 3.30 popoł. „Zemsta” (ceny zniż.) Wcz. „Szklanka wody” (50 proc. zniż.) Jutro komedia Szekspira „Poskromienie złośnicy”.

W sobotę abonament 4—B, niedziela 4—C.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie „Judasz” Rostworowskiego z Solskim w roli tytułowej.

Dziś o 3.30 popoł. „Cudzik i S-ka” (c. zniż.) z Fertnerem w roli tytułowej.

Dziś abonament 5—L.

TEATR NOWY: Dziś sztuka Choromańskiego „Człowiek czynu”, autora „Zazdrości i medycyny”.

Dziś o 3.30 „Nadzieja” (c. zniż.)

TEATR LETNI: Dziś komedia Pawła Schurka „Muzyka na ulicy”.

Dziś o 3.30 „Piękna Helena” (c. zniż.)

TEATR MAŁY: dziś amerykańska komedia „Wszelkie prawa zastrzeżone”.

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka Bus-Feketego „To więcej, niż miłość” z Ireną Grywińską i Adwentowiczem.

TEATR „COMOEDIA”. Ostatnie dni „Kordjan i cham”.

Tajemnica „Bezcennej” z Rangunu

W Rangunie nazywają ją „Bezenna”. Posiada postać królowej, a oczy bachantki. Dwóch oficerów garnizonu poszło już przez nią pod sąd.

Gdy awanturki jej stały się już zbyt głośne, gubernator otrzymuje polecenie deportowania jej. I wtedy okazuje się, że „Bezenna” — to owa czarująca maseczka, którą gubernator pewnej upalnej nocy obdarował wszystkimi swymi medalami, przypinając je własnoręcznie do jej... podwiązka. Dalsze szczegóły odsłania film p. t. „NIEWOLNICA Z MANDALAY”. Premiera za kilka dni w kinie „Majestic”. (X).

Tragiczna kronika Warszawy

SAMOBÓJSTWO CHOREJ.

Przy ul. Kopernika 42, w mieszkaniu rodziców swych, popełniła samobójstwo 23-letnia Irena Mańkowska, bez zająca, córka stolarza. M. poślęła kilka pastylek sublimatowych, poczem po piła esencją octową. Gdy rodzice przyszli do mieszkania, zastali córkę nie dającą już oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Mańkowska pozostawiła list pożegnalny do rodziców. Przy czynu samobójstwa — długotrwała choroba.

OFIARY ŚLIZGAWICY.

W ciągu wieczora i nocy ub., ofiarami ślizgawicy, w różnych punktach miasta padło 10 osób. Są to: Ludwika Sidorowska (Mączna 2), Agnieszka Walczakowa (Magistracka 11), Eleonora Hanów, (Karolkowa 68), Ruchla Najburgowa (Okęcie), Jan Sekus (Hoża 10) Antoni Brzozowski (Nowy Wawrzy-

szew), Zelda Babicówna (Wolska 38), Regina Prószyńska (Lubeckiego 11).

Wszystkim ofiarom ślizgawicy pomocy udzieliło Pogotowie.

ZAGADKOWY ZGON.

Przed domem Białostocka 20, zasnął nagle 70-letni Jan Chylak, magazynier (Sienna 90). Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z niewiadomej przyczyny. Zwłoki przewieziono do prosek torum.

Tablice zastępujące korepetytorów

Nakładem Księgarni Związku Nauczycielstwa Polskiego ukazała się w druku niezmiernie użyteczna dla uczących się, a szczególnie dla samouków, książka pod tytułem „Tablice poglądowe do lekcji geometrii” napisane przez prof. Józefa Czechowskiego.

Tablice te ułatwiają pracę nauczyciela z dziećmi i zastępują go dla starszych. Pozwalają w ciągu kilku godzin łatwo powtórzyć cały kurs geometrii przed egzaminem.

Cena dostępna 3 złote. Skład główny „Nasza Księgarnia”, Warszawa. Świętokrzyska 18.

Co usłyszymy w radio?

Piątek, 3-ci maj 1935
9.06 Gimnastyka. 9.20 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Odczytanie programu. 10.00 Muzyka (płyty). 10.30 Transmisja Nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. 14.00 Muzyka lekka. 15.00 „Wiosenne kłopoty pszczelarza”. (Pogadanka rolnicza). 15.15 Scenki ludowe. 15.45 „Jak to było a jak jest” — Gawęda. 16.25 Koncert w wykonaniu Chóru „Ogniwo” i Ork. Kamer. 17.05 „W wiosennym nastroju” — Koncert. 17.35 Audycja dla dzieci. 17.50 „Dyskusyjny na temat polskiej tradycji w zakresie zagadnień pracy”. 18.05 Koncert Kapeli Dzierżanowskiego i Suchockiego. 18.45 „Walka o Konstytucję w Polsce” — feljeton. 19.00 Zapowiedź programu. 19.05 Wiadomości sportowe. 19.13 Utwory na wielonożce. 19.33 Muzyka polska. 19.50 „Wystawa międzynarodowa w Brukseli”. 20.00 Cl. Debussy: „Morze” — poemat symfoniczny. 20.30 „Halo! tu przecznic” — Transmisja z ulicy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Na rewji” — reportaż. 21.10 „Wiwat Maj, Trzeci Maj!” — Audycja słowno-muzyczna. 21.40 Wiadomości sportowe. 21.55 Koncert reklamowy. 22.10 Muzyka lekka. 23.05 Muzyka taneczna (płyty)

Z WZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.26; Dolar złoty 9.12, Fun. szterling 25.48. 7 proc. po. Stabilitacyjna 65; 4 i pół proc. L. Z. Ziemska 49.75; 5 proc. po. Koursyjna 67.45.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Wonder Bar”.
ACRON: „Śluby ulańskie” i rewja miniaturowa.
APOLLO: „Bengali”.

APOLLO
POCZ. SEANSÓW
CODZIENNIE
g. 12, 2, 4, 6, 8, 10
DOZWOLONY

BENGALI

w roli gl.
GARY COOPER
FRANCOIS TONE
RICHARD CROMWELL

ANTINEA: Czy Lucyna to dziewczyna.
AMOR: „Przygoda o północy” i „Przedmieście”.
AS: „Czy Lucyna to dziewczyna?”
ATLANTIC: „Czerwony sultan”.

70
09
KUPON
do Kina
ATLANTIC
na film
CZERWONY
SULTAN

COLOSSEUM: „Weronika” z Fr. Gaal i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Obrona Częstochowy”.
CORSO: „Dzielny chłopiec” i rewja.
CZARY: „Świat się śmieje”.
CAPITOL: „Roześmiane oczy”.

Shirley Temple
W FILMIE
Roześmiane
oczy
CAPITOL
Marszałkowska 125
p. 4, 6, 8, 10.

CASINO: „Niedokończona symfonia”.

CASINO 6. 8. 10

Najwspanialszego arcydzieła filmowego prod. Sascha, Wiedeń 1935 p. t.

NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA

W rol. gl. urocz. Marta EGGERTH i znakomity Hans JARAY. Realizacja: Willy FORST.

FAMA: „Żyd Süß” z Veidtem.
FILHARMONJA: „Golgota”.
FORUM: „Bożek mórz południowych” i „Wesola Zuzanna”.
FLORIDA: „Na łąki wspomnień” i „Syn puszcy”.

HELJOS: „ABC miłości” i komedia
ITALJA: „Serce Indjanki” i rewja.
KOMETA: „Dla Ciebie śpiewam”

KINO-TEATR KOMETA Chłodna 49
tel. 648-51
Największy śpiewak naszych czasów
Jan Kiepura
jasnowłosa, urocz. MARTA EGGERTH
jako czarująca para kochanków
w najpiękniejszym filmie muzycznym
świata reżyserji Carmine Gallone
„Dla Ciebie śpiewam”

LOS: „Księżniczka przez 30 dni”.
LUX: „Czy Lucyna to dziewczyna” i
MAJESTIC: „Tarzan nieustraszony”.

majestic
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10
Najnowszy film dżunglowy
TARZAN
NIEUSTRASZONY
dozw. b. d.
Wszystkie miejsca po gr.

MASKA: „Katarzyna Wielka” i „Bolerio”.
MEWA: „Kleopatra” i „Kon Kelly w tarapatkach”.
MIEJSKI: „Piotruś” z Fr. Gaal.

Kino MIEJSKIE
Pocz. 6, 8, 10
Święta 4, 6, 8, 10
PIOTRUŚ

MUCHA: „Córka dżungli” i „Zdobycy”.
NOWA TOMBOLA: „Miłość bez jutra” i „Wesola Zuzanna”.

OKO PRASKIE
Uwodzicielka i Złodziej serc

OKO PRASKIE: „Uwodzicielka” i „Złodziej serc”.

Palace
90 gr. Chmielna 9 65 gr.
1) KRYZYS SKOŃCZONY
Albert Prejean
Dam. Darieux
2) MELODJE CYGAŃSKIE
Loretta Joung Charles Royer
Pocz. 5 ost. 9.30. Niedz. i św. od 12

OKO PRASKIE: „Uwodzicielka” i „Złodziej serc”.

Palace
90 gr. Chmielna 9 65 gr.
1) KRYZYS SKOŃCZONY
Albert Prejean
Dam. Darieux
2) MELODJE CYGAŃSKIE
Loretta Joung Charles Royer
Pocz. 5 ost. 9.30. Niedz. i św. od 12

PALACE: „Kryzys skończony” i „Me lodje cygańskie”.

PAN. „Byli sobie dwaj hultaje”.

Wszystkie
miejsca 1
P A N 99
p. 4.6.8.10 gr. b. d.
FLIPIFLAP
„Byli sobie dwaj hultaje”
Dozwolone!

POPULARNY: „Nędznicy” i rewja.

PETIT TRIANON: „Królowa Krystyna” z G. Garbo i „Przygoda na Lido”.

PROMIEN: „Czerwony wóz” i „Wróg kobiet”.

PRAGA: „Czarna Perla”.

ROXY. „Antek Policmajster”.

KINO „ROXY”
Wolska 14
Program dla wszystkich
Najwesełsza polska komedia
ANTEK POLICMAJSTER
Dymsza
w rol. gl.
W święta pocz. o 12-ej

RIALTO: „Mężowie do wyboru”.

RIVIERA: „Czarna perla”.

STYLOWY: „Mała mateczka” z Fr. Gaal.

STYLOWY
p. 4-6-8-10
„MAŁA MATECZKA”
FRANCISZKA GAAL
Bohaterka „Csibi” i „Piotrusia”
w najnowszej
i najlepszej kreacji
W niedzielę o 12 i 2
PORANKI

SOKÓŁ: „Nana” i „Kraina snów”

ŚWIATOWID: „Ulica szaleństw”.

ŚWIATOWID p. 4
FILM, NA KTÓRY CZEKA
WARSZAWA!
42 nd STREET
W rol. gl. Bebe Daniels
Warner Baxter
ULICA SZALEŃSTW

ŚFINKS: „Harmonja Garmoska” i „Biro - Bidzan”.

TON: „Antek policmajster”.

UCIECHA: „Pan bez mieszkania”.